Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 125. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 80 — 150.

ROK III. Nr 272 (871) B PONIEDZIAŁEK, 3 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

WIELKI WIEC W OBRONIE POKOJU

na Placu Zwycięstwa w Warszawie

Imponująca manifestacja młodzieży

Wczoraj na Placu Zwycięstwa w Warszawie odbył się Wielki Wiec Pokoju. Nieprzeliczone tłumy mieszkańców stolicy manifestowały na wiecu swą wolę obrony pokoju i solidarności ze światowym frontem walki o pokój. (Sprawozdanie z wiecu zamieścimy w jutrzejszym numerze).

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój miasta i osiedla w całym kraju przybrały odświętny wygląd. Wszystkie gmachy i urzędy udekorowane są biało-czerwonymi i czerwonymi flagami, transparentami głoszącymi niezłomną wolę społeczeństwa walki o pokój oraz portretami przywódców międzynarodowego ruchu pokoju.

W miastach całej Polski odbyły się wiece z udziałem setek tysięcy mieszkańców. W uchwalonych rezolucjach ludność polska dała wyraz swej niezłomnej woli obrony pokoju.

Szczególnie imponująco wypadły zebrania załóg robotniczych, które po zbilansowaniu osiągnięć produkcyjnych, uchwaliły rezolucje podkreślające, iż sukcesy w produkcji są najlepszym wkładem do walki o pokój.

„Jednoczymy się w walce o trwały pokój"

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój obradowała w stolicy Krajowa Konferencja Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój. Na Konferencję przybyły setki przedstawicieli młodzieży z całego kraju, reprezentujących młodzież ZMP., SP, ZHP, z ugrupowań katolickich, ZAMP-u, młodzieżowych przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji. Obecni są również przedstawiciele młodzieży zagranicznej: ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Włoch Indii, Malajów, Argentyny, Iranu, Francji oraz Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Konferencję zagaił prezes Rady Naczelnej ZMP — Stefan **Ignar**, podkreślając doniosły charakter narady, której celem jest zmobilizowanie całej młodzieży polskiej do jak najskuteczniejszej walki o trwały pokój.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — min. **Rapacki.**

„Bez was młodych i bez waszego entuzjazmu nie można niczego wielkiego na świecie dokonać. Na młode siły liczy obóz pokoju. Bez młodzieży — imperializm nie poprowadzi do wojny" — stwierdza wśród burzliwych oklasków min. Rapacki.

W imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przekazuje Konferencji gorące pozdrowienie Frances **Damon** — wiceprzewodnicząca SFMD, działaczka demokratycznego ruchu młodzieży amerykańskiej.

Przemówienie delegata Komsomołu

Z kolei wstępuje na mównicę przewodniczący delegacji radzieckiej — sekretarz CK Komsomołu Aleksander **Szelepin.**

Delegat Komsomołu powiedział m. in.:

W chwili obecnej, gdy toczy się zacięta walka między zwolennikami pokoju a podżegaczami wojennymi, młodzież świata powinna jeszcze bardziej zewrzeć swe szeregi i powiedzieć imperialistom anglosaskim stanowczo: „Nie!". Młodzież nie chce być mięsem armatnim. Młodzież pragnie żyć swobodnie, pracować, uczyć się.

Naród radziecki pod kierownictwem Partii Bolszewickiej i Stalina potrafi osiągnąć zamierzone cele. Dowodzi tego chociażby opublikowany niedawno komunikat TASS-a. Gdy trzeba było odkryć tajemnicę bomby atomowej, naród radziecki dokonał tego. Daremnie amerykańscy panowie podnosili wrzask, że posiadają monopol bomby atomowej.

Rząd radziecki i naród radziecki, wierny zasadom humanizmu, broni jednak i nadal bronić będzie swego stanowiska w sprawie zakazu bomby atomowej. Narody świata mogą być spokojne, ponieważ Zw. Radziecki jest wiernym i konsekwentnym obrońcą pokoju.

W imieniu młodzieży Malajów i młodzieży państw kolonialnych przemawiał następnie **Hong Beolim**, po czym zabrał głos przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — **Matwin.**

„W walce o losy świata, jaka się toczy między podpalaczami wojenny mi a bojownikami pokoju, ogromną rolę ma do odegrania młodzież. Dlatego też jednocząc się w walce o pokój młodzi Polacy winni oddać wszystkie swoje siły w pracy dla Ojczyzny" — stwierdził mówca.

Ob. Matwin z ubolewaniem podał do wiadomości zebranych, że 20 młodych księży-delegatów nie mogło wziąć udziału w Konferencji wobec zakazu wydanego przez hierarchię kościelną. Wbrew tym utrudnieniom wszyscy patrioci, którym droga jest ojczyzna, znajdą się w naszym obozie pokoju.

Wśród długotrwałych oklasków uczestnicy Konferencji uchwalili wystosowanie listu do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz depesz do Światowego Komitetu Obrońców Pokoju w Paryżu, do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej.

List do Prezydenta R. P.

List do Prezydenta R. P. podajemy poniżej w streszczeniu:

Nie ma na świecie serc które tak żarliwie umieją kochać swoją Ojczyznę jak młode serca. Nie ma na świecie ludzi którzy umieją tak gorąco pragnąć jak pragnie każdy młody człowiek zwycięstwa prawdy, sprawiedliwości i dobra.

W naszej Ojczyźnie trwa wielka praca nad urzeczywistnieniem tych pragnień młodego pokolenia. Dlatego my, polska młodzież, jesteśmy zjednoczeni, jesteśmy razem w pracy dla Polski Ludowej.

Nie powiodą się usiłowania ciemnych i wrogich mocy, chcących wykopać sztuczne rowy podziału między młodzieżą Polski.

Każdy z nas jest przeciw zaborczej wojnie. Jednoczymy swe siły w obronie niepodległości i całości granic naszej Ojczyzny. Jednoczymy się w walce o trwały pokój. W tej walce nie jesteśmy sami.

O pokój, demokrację, niezawisłość narodową wszystkich ludów i lepszą przyszłość, walczą młodzi patrioci na całym świecie pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. My wszyscy, cała polska młodzież, w tej sprawiedliwej walce jesteśmy razem z nimi.

Dla nas, młodych Polaków, **WALKA O POKÓJ — TO PRZEDE WSZYSTKIM PRACA DLA OJCZYZNY.**

Obywatelu Prezydencie, składamy na Twoje ręce Rządowi Polski Ludowej z głębi serca płynące podziękowanie od młodzieży, która ma przed sobą wszystkie możliwości nauki, pracy i budowania lepszego, piękniejszego życia w naszej Ojczyźnie.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i przodownictwo w planie 6-letnim, oto zadanie, które stawiamy przed każdym młodym patriotą.

Wierzymy, że każdy młody człowiek, każdy młody patriota, tak jak my na naszej konferencji, złoży narodowi polskiemu przyrzeczenie, że ze wszystkich sił będzie na swoim odcinku pracy budować sprawiedliwą Polskę i walczyć o pokój.

Manifestacja na Rynku Mariensztackim

W godzinach popołudniowych, w przededniu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, dziedzińce wszystkich wyższych uczelni warszawskich, szkół średnich i boiska sportowe zaroiły się młodzieżą.

O zmierzchu głównymi ulicami miasta przemaszerowały kolumny młodzieży w kierunku Rynku Mariensztackiego. Nad kolumnami widniały czerwone transparenty, głoszące niezłomną wolę utrwalenia pokoju światowego.

Ponad 20 tys. młodzieży zgromadziło się na Rynku Mariensztackim.

Przybycie uczestników Konferencji Młodych Patriotów, Bojowników o Pokój, tłumy młodzieży powitały gorącą owacją.

Po przemówieniu przedstawiciela ZMP ob. **Fluga**, kuratora okręgu Szkolnego Warszawskiego ob. **Dobosiewicza** i wiceprzewodniczącej SFMD **Damon**, odczytano list do Prezydenta R .P., wystosowany przez Konferencję Młodych Patriotów — Bojowników o Pokój.

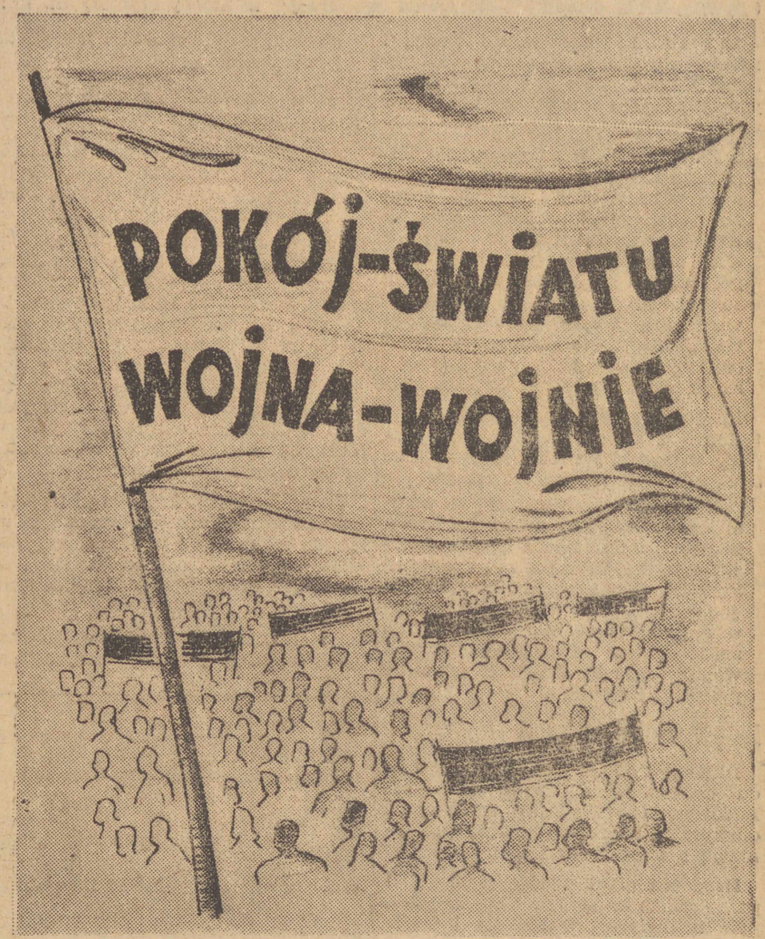

Nauka w służbie pokoju i potrzeb Polski Ludowej

Inauguracja nowego roku akademickiego

na wyższych uczelniach warszawskich

Pod hasłami „Ścisłego powiązania nauki z potrzebami rozwojowymi Polski Ludowej" i „Nauki w Służbie Pokoju" odbyły się 1 bm. uroczystości inaugurujące rok akademicki 1949/50 na wyższych uczelniach akademickich w Warszawie.

Po raz pierwszy w dziejach uczelni wzięły udział w uroczystości na Uniwersytecie Warszawskim liczne delegacje robotnicze z przodownikami pracy na czele. Przybyli również min. Oświaty St. Skrzeszewski i wice-min. Oświaty E. Krassowska.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora U.W. prof. F. **Czubalskiego**, na mównicę wszedł min. Oświaty St. Skrzeszewski.

Inauguracja nowego roku akademickiego — mówił minister — zbiegła się z dniem, kiedy cała postępowa ludzkość manifestuje swą niezłomną wolę obrony i utrwalenia pokoju, zagrożonego przez nikczemne knowania imperialistów anglosaskich.

Wzywam Was, młodzi przyjaciele, abyście swą postawą ideową, swą pracą, swą wytrwale zdobywaną wiedzą włączyli się bez reszty do obozu pokoju, który reprezentuje to wszystko, co ludzkość stworzyła pięknego i wzniosłego.

Wkroczymy wkrótce w okres wzmożonej walki o realizację gigantycznego planu 6-letniego, którego celem jest założenie fundamentów socjalizmu w Polsce. Poważny udział w realizacji zadań, nakreślonych przez plan, przypadnie także Wam w udziale.

Postulat włączenia nauki i wyższych uczelni do życia narodu, ścisłego powiązania z życiem — zrealizowany być musi wspólnym wysiłkiem profesorów, pracowników naukowych oraz młodzieży.

Nowe zadania stojące przed szkolnictwem wyższym — kuźnią ludowej inteligencji — wysuwają twarde żądania wytężonej pracy nie tylko wobec profesorów i pracowników naukowych, ale i wobec młodzieży. Nie dopuścimy w naszych szkołach wyższych do łatwizny i płyciny. Czeka was ciężka praca nad dalszym umacnianiem więzi ideologicznej z Polską Ludową.

Po przemówieniu min. Skrzeszewskiego — zabrał głos przedstawiciel ZAMP, który wskazał na konieczność nowego stosunku do studiów, opartego na zbiorowym wysiłku i zbiorowej współodpowiedzialności za postępy w nauce.

„Pragnęlibyśmy, aby twarda wola pracy dla Polski — mówił następnie przodownik pracy Dziewiarski — ożywiająca setki tys. robotników — stała się również waszym udziałem; aby wiodła was do coraz większych osiągnięć w nauce,

Na zakończenie przyjęto rezolucję, w której m. in. czytamy:

U progu nowego roku pracy postanawiamy wyrównać nasz krok, z krokiem czołowych przedstawicieli polskich mas pracujących, wszystkie nasze zdolności i całą naszą wiedzę oddać w służbę pokojowemu budownictwu Polski Ludowej.

Uroczystości z okazji otwarcia nowego roku akademickiego odbyły się również i w innych wyższych szkołach w Warszawie.

ZSRR oddał wielką usługę sprawie pokoju

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym czytamy:

Biuro Polityczne przystępując do oceny sytuacji międzynarodowej stwierdza raz jeszcze, że Zw. Radziecki oddał wielką usługę sprawie pokoju, potępiając przygotowania wojenne imperialistów anglosaskich oraz proponując w ONZ zakaz broni atomowej i zawarcie paktu dla zabezpieczenia pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami.

Biuro Polityczne stwierdza, iż prezydent Truman ogłaszając z 2-letnim opóźnieniem wiadomość o posiadaniu broni atomowej przez Zw. Radziecki usiłował stworzyć sytuację sprzyjającą wzmożeniu wyścigu zbrojeń, co oznacza wzrost wydatków wojennych i niebezpieczeństwo wojny.

Zwiększenie handlu ze Wschodnią Europą może uzdrowić Włochy

RZYM (PAP). W drugim dniu debaty parlamentu nad wnioskiem komunistycznym w sprawie polityki finansowo-gospodarczej rządu w związku z dewaluacją funta i lira, przemawiali minister skarbu Pella oraz sekretarz włoskiej partii komunistycznej Togliatti.

Togliatti w swym przemówieniu przedstawił parlamentowi konkretny program uzdrowienia gospodarki kraju. Mówca podkreślił, że dla dobra Włoch konieczne jest **znaczne zwiększenie wymiany handlowej z krajami Europy Wschodniej.**

Bezpośrednia interwencja USA w Vietnamie

PARYŻ (TELEPRESS). W toku ostatnich rozmów w Waszyngtonie między Schumanem, Achesonem i Bevinem, osiągnięto porozumienie odnośnie bezpośredniej interwencji St. Zjednoczonych w „brudnej wojnie" w Vietnamie.

Porozumienie dotyczy następujących punktów:

Francja, W. Brytania oraz St. Zjednoczone ogłoszą wspólną deklarację, gwarantującą „integralność terytorialną" Vietnamu, która uważana będzie za zagrożoną w wypadku zwycięstwa oddziałów vietnamskich.

NADUŻYCIE PRZYJAŹNI

W OGŁOSZONEJ przez nas wczoraj nocie Rządu Polskiego do Jugosławii Rząd Polski stwierdza, że nie czuje się odtąd związany umową z dnia 18 marca 1946 roku o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Choć takie oświadczenie było powszechnie spodziewane, warto przypomnieć wydarzenia ostatnich tygodni, które do niego logicznie doprowadziły.

Już dnia 8 września rb. nasze ministerstwo spraw zagranicznych przekazało ambasadzie jugosłowiańskiej notę, w której zwróciło uwagę, że niektórzy kierowani do Polski w różnych misjach urzędowych przedstawiciele Jugosławii faktycznie zajmują się szpiegostwem na terenie Polski. Ministerstwo przytoczyło jako przykład konkretny wypadek Petrovica Milica, który przyjechał do Polski jako oficjalny przedstawiciel jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji, a faktycznie uprawiał proceder szpiegowski, mający na celu poderwanie potencjału gospodarczego i obronnego Polski.

Jednocześnie nota polska z dnia 8 września stwierdziła, że Petrovic i inni dyplomaci jugosłowiańscy w Polsce zajmują się działalnością propagandową, kolportując nie mające w Polsce debitu nielegalne druki jugosłowiańskie. Druki te szkalowały Polskę, naszego wielkiego sojusznika — Związek Radziecki oraz zaprzyjaźnione z nami kraje demokracji ludowej.

DNIA 16 września rozpoczął się w Budapeszcie proces Rajka, który natychmiast ujawnił, że Rajk i inni oskarżeni występowali w roli agentów Jugosławii, łącząc tę funkcję z wysługiwaniem się wywiadowi amerykańskiemu. Proces i wyrok skazujący Rajka udowodniły, że praktyki szpiegowskie, przedstawione w nocie polskiej z 8 września, nie są czymś przypadkowym i odosobnionym w działalności „dyplomatów" jugosłowiańskich. Okazało się bowiem, że już od szeregu lat wywiad amerykański, który nie mógł się pogodzić z utratą wpływów w krajach demokracji ludowej, nawiązał najściślejszą współpracę z Tito, Rankoviczem i ich przedstawicielami zagranicznymi, usiłował przygotować zamach stanu na Węgrzech oraz rozwinąć działalność dywersyjną w innych krajach demokracji ludowej.

DNIA 20 września we Flushing Meadows rozpoczęło się Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, które stało się „polem popisu" dla kliki Tito. Wzmocniona delegacja jugosłowiańska, na czele której stanął „sam" Dżilas, prawa ręka Tito, ujawniła prawdziwe oblicze zdrajców i renegatów z Belgradu.

Delegacja jugosłowiańska do ONZ potraktowała to forum jako właściwe do szkalowania Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Delegacja jugosłowiańska głosowała przeciwko licznym wnioskom radzieckim lub obłudnie powstrzymała się od głosowania. Wreszcie delegacja jugosłowiańska rozpoczęła skomplikowaną intrygę, mającą na celu zapewnienie jej miejsca w Radzie Bezpieczeństwa na nową kadencję. Amerykański Departament Stanu pośpieszył z oświadczeniem, że popiera tę „inicjatywę" Jugosławii.

To zachowanie się Dżilasa i Ski na terenie ONZ odpowiednio scharakteryzował korespondent prawicowej francuskiej gazety „Monde". W artykule pisanym z Flushing Meadows korespondent ten stwierdza, że „zdaniem zachodnich kół politycznych Jugosławia nie stoi już na skrzyżowaniu dróg, lecz zdecydowanie PRZESZŁA DO OBOZU ZACHODNIEGO". Zdaniem tegoż korespondenta Jugosławia w niedługim czasie zażąda przyjęcia jej do Paktu Atlantyckiego"...

Wreszcie dnia 28 września rb. „rząd Związku Radzieckiego wyciągnął konsekwencje ze zdrady Tito. Radzieckie MSZ w nocie do Jugosławii stwierdziło, że rząd jugosłowiański już od dłuższego czasu prowadzi niezwykle wrogą dywersyjną działalność przeciw ZSRR i że układ o przyjaźni między ZSRR i Jugosławią został brutalnie podeptany i podarty na strzępy przez rząd Jugosławii.

KAŻDY z powyżej przytoczonych faktów oddzielnie, a tym bardziej wszystkie razem wzięte są dostatecznym uzasadnieniem ostatniej noty Rządu Polskiego z dnia 30 września.

Rząd Polski stwierdził, że Tito i jego klika zniweczyli układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Dlatego Rząd Polski zażądał odwołania szpiegów przebranych za dyplomatów. — Rząd Polski podkreślił, że zdrada Tito jest sprzeczna z dążeniami i uczuciami narodów Jugosławii, dla których Polacy żywią nadal najlepsze uczucia. Naszego zaufania i naszej przyjaźni nadużył Tito, lecz nie miliony jugosłowiańskich robotników i chłopów

L. K.

250 tys. osób — 16 milionów cegieł — 53.700 tys. zł

WYNIKI WRZEŚNIOWEJ AKCJI ODBUDOWY STOLICY

Budowa Centralnego Parku Kultury

Wrześniowa akcja odbudowy Warszawy prowadzona z inicjatywy KW PZPR, z udziałem stołecznego i dzielnicowych komitetów odbudowy Warszawy, rad narodowych, zw. zawodowych, komitetów blokowych — została spontanicznie podjęta przez mieszkańców stolicy.

Masowy udział ludności we wrześniowej akcji wydobywania cegieł i w pracach związanych z niwelacją, odgruzowaniem i upiększeniem Warszawy — wyraża się następująco:

W centralnym miejscu pracy, na terenach osiedla Muranów, pracowało w sumie 180.000 osób. Na wszystkich innych miejscach pracy pracowało w sumie 70.000 osób. Ludność stolicy przepracowała łącznie 250.000 czterogodzinnych dniówek.

Wydobyto 16.000.000 cegieł całych i połówek oraz dużą ilość złomu żelaznego. **Ogólna wartość cegieł i złomu wynosi 30 milionów zł.**

Na terenie całej Warszawy wykonano wiele prac z zakresu odgruzowania, uprzątnięcia, niwelacji, ukwiecenia i zazielenienia poszczególnych terenów, zakładania i uprzątania boisk i ogródków jordanowskich itd.

Akcja zbiórkowa na odbudowę stolicy dała do 28 września **23.700.000 zł.**

Na wniosek KW PZPR Naczelna Rada Odbudowy Warszawy postanowiła przekazać sumę stanowiącą równowartość wydobytych cegieł i złomu oraz sumę, pochodzącą ze zbiórki — czyli 53.700.000 zł — na budowę Warszawskiego Centralnego Parku Kultury i Odpoczynku.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy podkreśla ofiarność i zapał wszystkich pracujących ekip, które współzawodnicząc ze sobą, osiągnęły przy wykonywaniu prac doskonałe wyniki. Wszystkim, którzy w akcji wrześniowej przyczynili się do odbudowy stolicy, Naczelna Rada Odbudowy Warszawy składa serdeczne podziękowanie.

Piękno trasy W-Z

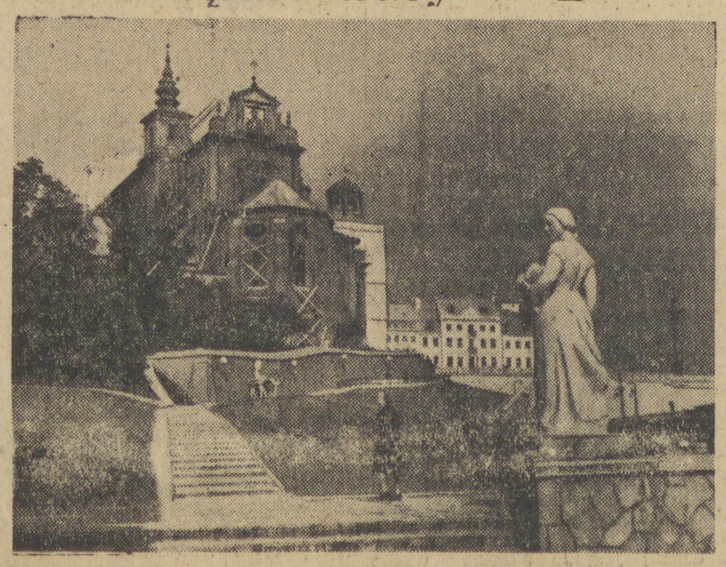

Widok na kościół św. Anny od strony Mariensztadtu. Na pierwszym planie rzeźba — Przekupka

Z ostatniej chwili

Polska - Bułgaria 3:2 (3:1)

(Telefonem z Warszawy)

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Bułgaria, rozegrany w dniu wczorajszym w Warszawie, zakończył się wynikiem 3:2 (do przerwy 3:1 dla Polski).

Szczegółowe sprawozdanie z tego ciekawego i emocjonującego meczu podamy w numerze jutrzejszym.

W sojuszu z narodami miłującymi pokój i wolność

nowe Chiny przeciwstawią się spiskom imperialistycznym

Deklaracja Konferencji Konsultatywnej

PEKIN (PAP). Pierwsza plenarna sesja Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych uchwaliła deklarację, w której czytamy m. in.:

Lud chiński pobił swego wroga i założył Republikę Ludową. 475 milionów Chińczyków kroczy ku jasnej przyszłości. Rozpoczęła się nowa era w historii Chin.

Proklamowaliśmy utworzenie Republiki Ludowej i lud chiński ma swój własny centralny rząd. Rząd ten będzie sprawował dyktaturę ludowo-demokratyczną w obrębie Chin zgodnie z naszym wspólnym programem. Rząd poprowadzi armię ludowo-wyzwoleńczą do końca rewolucyjnej wojny, zniszczy resztki wojsk nieprzyjacielskich, wyzwoli całe terytorium kraju i dokona wielkiego dzieła zjednoczenia Chin.

Rząd ten będzie bronił całości terytorialnej i suwerenności Chin oraz przeciwstawi się wszelkiej agresji ze strony krajów imperialisttycznych.

Nowy rząd zjednoczy się ze wszystkimi miłującymi pokój i wolność krajami i narodami, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi jako sojusznikami, by razem przeciwstawić się spiskom imperialistycznym, zmierzającym do sprowokowania wojny oraz by dążyć do trwałego pokoju światowego.

Jedyny, legalny rząd

PEKIN (PAP). Przewodniczący rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-Tung, odczytał na olbrzymim wiecu w Pekinie proklamację o utworzeniu rządu.

Rząd ten objął władzę w dniu 1 października w stolicy Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie i postanowił jednomyślnie przyjąć program uchwalony przez Polityczną Konferencję Konsultatywną za podstawę polityki rządu.

Jednocześnie rząd postanowił oświadczyć rządom wszystkich innych państw, że jest JEDYNYM LEGALNYM RZĄDEM REPREZENTUJĄCYM WSZYSTKIE NARODY CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi rządami obcymi na zasadach równości, oraz wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej.

Odezwa narodu chińskiego do całego świata

PEKIN (PAP). Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych ogłosiła uroczystą odezwę narodu chińskiego do całego świata.

Odezwa stwierdza, że centralny rząd Chin Ludowych zwróci się do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z oświadczeniem, że Chińska Republika Ludowa została utworzona i że centralny rząd ludowy jest jedynym rządem, mogącym reprezentować naród chiński, oraz że delegaci wysłani na Zgromadzenie ONZ przez fikcyjny rząd niedobitków sił reakcyjnych w Kantonie nie ma prawa reprezentowania narodu chińskiego.

Czang-Kai-Szek śmiał wykorzystać Zgromadzenie ONZ dla oszczerstw, usiłując wprowadzić w błąd opinię publiczną i oczernić naród chiński oraz Zw. Radziecki będący przyjacielem Chin.

Naród chiński żąda, by Zgromadzenie ONZ położyło natychmiast kres zbrodniczej działalności przedstawicieli kuomintangowskiej bandy, oraz pozbawiło ich natychmiast praw delegatów do Zgromadzenia ONZ.

Ofensywa w prowincji Kwantung

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie donoszą z Chin, że **WOJSKA LUDOWE ZAJĘŁY JUŻ 1/3 PROWINCJI KWANTUNG**, której stolicą jest Kanton. Prowincję tę zamieszkuje 13 milionów ludzi.

Chińska armia wyzwoleńcza zajęła poza tym całą prowincję Kansu w północno-zachodniej części kraju. W prowincji tej znajdują się najbogatsze złoża ropy naftowej w Chinach.

Wizyta delegacji Zw. Radzieckiego

PEKIN (PAP). W chińskim „Dzienniku Ludowym", wychodzącym w Pekinie, ukazał się artykuł pt. „Na powitanie delegacji Zw. Radzieckiego".

„Witamy naszych drogich przyjaciół jak najserdeczniej i z jak największym entuzjazmem — pisze dziennik. — Zw. Radzieckiego należał zawsze do najbardziej wypróbowanych przyjaciół narodu chińskiego".

Dziennik podkreśla, że w skład delegacji, na której czele stoją Fadiejew i Simonow, wchodzą najwybitniejsi działacze ZSRR na polu kulturalnym i wychowawczym.

Nieudany manewr podżegaczy wojennych

Odrzucenie prowokacyjnych propozycji delegacji Kuomintangu w ONZ popartej przez St. Zjednoczone

NOWY JORK (PAP). Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia odrzuciła prowokacyjne próby delegacji Kuomintangu, zmierzające do zmiany porządku dziennego Komisji i zepchnięcia na koniec obrad propozycji radzieckiej w sprawie zawarcia paktu wzmocnienia pokoju. Manewry chińskie zostały poparte przez St. Zjednoczone.

Na skutek umotywowanych wystąpień delegatów Polski, Białorusi i Ukrainy, większość członków Komisji odmówiła również podporządkowania się amerykańsko-chińskim usiłowaniom postawienia „skargi chińskiej" przeciwko Zw. Radzieckiemu na trzecim miejscu porządku dziennego.

Zabierając głos w dyskusji, ambasador **Wierbłowski** zwrócił uwagę, że istotnym celem prowokacyjnej „skargi" było zaognienie atmosfery w ONZ.

Większością głosów przyjęto propozycję Salvadoru umieszczenia „skargi" na piątym miejscu porządku dziennego Komisji. Radziecka propozycja pokoju będzie rozpatrywana jako trzecia z kolei.

ZSRR wzywa do uznania niepodległości Libii

Zw. Radziecki przedłożył Komisji Politycznej projekt rezolucji, wzywający do natychmiastowego przyznania niepodległości Libii, wycofania stamtąd wszystkich obcych wojsk okupacyjnych i zlikwidowania w Libii w przeciągu 3 miesięcy baz wojskowych obcych państw.

Zw. Radziecki wypowiada się jednocześnie za przyznaniem niepodległości włoskiemu Somali i Erytrei w ciągu 5 lat. Do tego czasu oba kraje byłyby administrowane w ramach systemu powierniczego ONZ. Wschodnia część Erytrei ma być włączona do Etiopii.

Radziecki projekt rezolucji potwierdza w całej rozciągłości poprzednie stanowisko ZSRR i państw demokracji ludowej wobec zagadnienia b. kolonii włoskich.

Stanowisko Polski wobec sytuacji w krajach powierniczych i w sprawie koreańskiej

NOWY JORK (PAP). Komisja Powiernicza Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpoczęła dyskusję nad sprawozdaniem Rady Powierniczej ONZ, w skład której — poza 6 państwami kolonialnymi — wchodzą Zw. Radziecki, Irak, Meksyk i Filipiny. Raport obejmuje działalność Rady w latach 1948—1949.

W dyskusji zabrał głos ambasador NASZKOWSKI, który oświadczył, że — jak wynika z raportu — kraje, zarządzające terytoriami powierniczymi, nie uczyniły w ciągu ostatniego roku nic, aby poprawić polityczną, gospodarczą, społeczną i oświatową sytuację miejscowej ludności. System powierniczy ONZ zachował się jako osłona starego systemu kolonialnego oraz łańcuch niekończących się gwałtów i bezprawia.

Mówca zażądał energicznej akcji ONZ aby wpłynąć na państwa administrujące tymi terytoriami w kierunku poszanowania ducha i litery Karty ONZ.

NOWY JORK (PAP). W czasie dyskusji na temat Korei, toczącej się w Specjalnej Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia, Zw. Radziecki przedstawił projekt rezolucji, zalecający natychmiastowe rozwiązanie tzw. „komisji koreańskiej", ponieważ stanowi ona przeszkodę na drodze zjednoczenia obu części Korei, czego domaga się naród koreański.

Uprzednio St. Zjednoczone złożyły projekt rezolucji, w którym domagają się nie tylko przedłużenia działalności „komisji koreańskiej", lecz włączenia do niej tzw. „obserwatorów wojskowych".

Stanowisko radzieckie zostało poparte przez delegata polskiego **Żebrowskiego.**

Mówca przypomniał sprzeczne z Kartą ONZ powstanie komisji koreańskiej oraz 3-krotną odmowę anglo-amerykańskiej większości ONZ zaproszenia przedstawicieli Ludowej Republiki Koreańskiej.

Rząd południowo-koreański — podkreślił na zakończenie delegat polski — ma wszelkie cechy reżimu faszystowskiego i powinien jak najszybciej zniknąć z powierzchni tego kraju.

W jednym szeregu z robotnikiem i chłopem

Pięć lat twórczej pracy S. D.

Referat ideologiczny sekretarza gen. Leona Chajna

Drugi dzień obrad kongresu

W toku obrad pierwszego dnia Kongresu Stron. Demokratycznego referat ideologiczny wygłosił sekretarz gen. SD Leon Chajn. Mówca przypomniał, iż od pierwszego Kongresu Stronnictwa minęło 11 lat. Okres ten dzieli się na 3 etapy: niewolę sanacyjną, 5-letnią okupację hitlerowską i 5 lat twórczej pracy w Polsce Ludowej.

Leon Chajn

Pierwszą część swego referatu mówca poświęca działalności Stronnictwa w okresie przedwojennym i w czasie okupacji.

Przechodząc do analizy działalności powojennej Str. Demokratycznego mówca stwierdza:

W nowym klimacie politycznym Polski Ludowej tysiące i dziesiątki tysięcy inteligentów potrafiło wyzwolić się z dawnej skorupy i **stanąć w szeregu ofiarnych twórców nowej — dziś ludowej, a jutro socjalistycznej ojczyzny.**

Pięcioletnia powojenna droga Stronnictwa potwierdziła niezaprzeczalną prawdę, że **siła ideologii SD oparta jest na sojuszu z rewolucyjnym proletariatem**, jej słabość w okresie przedwojennym i okupacyjnym tkwiła w połowiczności i wahaniach, które prowadziły do klęsk i torowały drogę zdradzie.

W minionym 5-letnim okresie Stronnictwo podejmowało prace na trudnych i ciężkich odcinkach.

Stronnictwo umacniało sojusz i przyjaźń ze Zw. Radzieckim, systematycznie likwidowało spuściznę kapitalizmu, budowało poprzez system władzy ludowej, fundamenty ustroju socjalistycznego.

Jasna droga

Stronnictwo wskazało inteligencji jasną i otwartą drogę, włączając ją do **bezpośredniego twórczego budowania nowego świata w jednym szeregu z robotnikiem i chłopem.**

Stronnictwo rozpowszechniało niezaprzeczalną prawdę, że proletariat, będąc klasą związaną z najbardziej postępową formą gospodarki, odgrywa kierowniczą rolę w walce o postęp i socjalizm, że partia robotnicza w sojuszu z chłopem i inteligentem zapewni całemu ludowi pracującemu Polski coraz wyższy poziom dobrobytu.

Przechodząc do omówienia błędów w działalności Stronnictwa w ciągu ostatnich pięciu lat — sekretarz gen. SD podkreśla, iż Stronnictwo nie zdołało ustrzec się przed nasłanymi dywersantami i prowokatorami politycznymi. Łatwowierność, uczucie naiwnej koleżeńskości, osobiste sentymenty nie pozwoliły wyciągnąć wniosków z gorzkiej lekcji historii i aktualnych metod światowego obozu reakcji.

W zakończeniu sekr. gen. SD stwierdza, że obecny Kongres **stanie się świadectwem zwycięstwa bezkompromisowego nurtu demokratycznego w szeregach Stronnictwa.**

Inteligencja polska, postępowe mieszczaństwo, nie zawiedzie nadziei, jakie w niej pokładają masy pracujące — polscy robotnicy i chłopi. Łamiąc opór resztek sił reakcyjnych, usiłujących cofnąć nas z obranej drogi, Stronnictwo Demokratyczne pójdzie naprzód na drodze do socjalizmu!

W dalszym ciągu obrad pierwszego dnia Kongresu delegaci przystąpili do wyboru komisji mandatowej i skrótacyjnej, po czym w imieniu Str. Pracy powitał Kongres wojewoda poznański **Brzeziński.**

Nawiązując do ostatniej działalności politycznej Watykanu ob. Brzeziński stwierdził, że Str. Pracy, stronnictwo o tradycjach katolickich w trosce o właściwie pojęte interesy społeczeństwa katolickiego w Polsce, chce rozgraniczenia w pojęciach społeczeństwa polskiego spraw religii od spraw polityki.

Głos demokratycznej Ameryki

Z kolei na trybunę wchodzi czołowy działacz Partii Postępowej USA ze stanu Minnesota, Elmer **Benson.**

Mówca wskazuje na konieczność zaostrzenia czujności wobec reakcji amerykańskiej, która odbudowuje przemysł niemiecki oraz wielkie koncerny zbrojeniowe w Niemczech, posługując się przy tym obłudnie hasłami pokoju.

W imieniu młodzieży przekazuje Kongresowi pozdrowienia przew. Zarz. Gł. ZAMP pos. **Wróblewski**, po czym rozpoczęła się dyskusja nad referatem sekretarza gen. Stronnictwa Leona **Chajna.**

Pierwszy zabrał głos rektor Akademii Górniczej w Krakowie, prof. **Goetel.**

„Trzeba, aby inteligent pracujący we wszystkich działach — mówi prof. Goetel — dążył do współdziałania i współpracy z klasą robotniczą. Rola Str. Demokratycznego, skupiającego szerokie rzesze inteligencji, jest tutaj szczególnie doniosła".

„Im bardziej związemy się z klasą robotniczą, tym szybciej dojdziemy do tych celów, które nas łączą w pracy na drodze do socjalizmu"— zakończył mówca.

Dalsze referaty

Drugi dzień obrad Kongresu wypełniły: referat gospodarczy min. **Rabanowskiego**, referat kulturalno-oświatowy wicemin. **Krassowskiej** oraz dyskusja nad referatami.

Obrady drugiego dnia Kongresu Stronnictwa Demokratycznego rozpoczęło przemówienie powitalne posła **Kuroszki**, który w imieniu CRZZ złożył Kongresowi serdeczne życzenia od polskiego ruchu zawodowego, po czym podjęto dyskusję nad referatem sekr. gen. Stronnictwa.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. **Guzicki**, który omówił dotychczasowy dorobek inteligencji polskiej — członków Str. Demokratycznego.

Zabiera z kolei głos rektor Politechniki Warszawskiej, prof. **Warchałowski.**

Omawiając stosunek między Państwem a Kościołem, mówca stwierdza:

„Polska zwana „wierną córką kościoła" — a taką była w rzeczywistości przez 10 wieków — nie stała się jednak przedmiotem troski, ani opieki ze strony papieskiej.

Przeciwnie, żywotne interesy narodu polskiego podporządkowane były z reguły jakiejś wyższej „racji stanu", nie sprzyjającej naturalnemu rozwojowi państwa.

Stronnictwo Demokratyczne będzie popierać wysiłki rządu i lojalnej części duchowieństwa katolickiego w kierunku porozumienia między państwem demokracji ludowej a kościołem".

Przybycie delegacji włoskiej

W czasie przemówienia rektora Warchałowskiego przybyła delegacja włoska w osobach: posła Tomaso **Smitha**, posła z ramienia lewicowych demokratów — Silvio **Paulucci**, Ahillo **Lordi** — członka b. komitetu Wyzwolenia Narodowego Włoch, przedstawiciela Demokratycznej Partii Pracy.

Obrady trwają.

Strajk pół miliona robotników w przemyśle stalowym USA

NOWY JORK (PAP). Z Pittsburgu donoszą, że o północy z piątku na sobotę rozpoczął się strajk w amerykańskim przemyśle stalowym, obejmujący 528 tys. robotników.

Rokowania między przedstawicielami robotników i przemysłowców rozbiły się wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców, którzy pragną przerzucić na robotników część opłat na fundusz emerytalny i ubezpieczeniowy.

Według prowizorycznych obliczeń zapas stali w USA wystarczy na pokrycie 4—6-tygodniowego zapotrzebowania. Mimo to koła przemysłowe przewidują konieczność zmniejszenia produkcji w szeregu gałęzi przemysłowych już po upływie dwóch tygodni od przerwania pracy przez robotników. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu samochodowego i maszynowego.

Zniesienie cen maksymalnych na masło i jaja

Komisja Cennikowa przy prezydencie m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że skreśla się z cennika cen maksymalnych: cenę masła osełkowego, jaj świeżych i konserwowych oraz ziemniaków.

FOTOGRAFIE nagrobkowe
Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika", Warszawa, Nowy Świat nr 30. Informujemy listownie.

Obniżka cen w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Minister handlu wewnętrznego Czechosłowacji **Krajcir** oświadczył, że z dniem 1 października zostaje wprowadzona obniżka cen artykułów spożywczych na wolnym rynku. Obniżka ta dotyczy przede wszystkim: importowanych konserw mięsnych (40 proc.), cukru (25 proc.), kawy (33 proc.), herbaty (20 proc.), masła (10 proc.), mydła (30 proc.).

Jak podkreślił min. Krajcir, rozszerzenie rynku wolnej sprzedaży oraz wydatna obniżka cen są wynikiem planowej gospodarki rządu i zbiorowego wysiłku mas pracujących Czechosłowacji.

Encyklopedia marksizmu-leninizmu

11 rocznica »Krótkiego kursu historii WKP (b)«

MOSKWA (PAP). W artykule wstępnym pt. „Potężna broń ideowa bolszewizmu" dziennik „Prawda" pisze m. in.:

Minęło 11 lat od ukazania się klasycznej pracy Stalina „Krótki kurs historii WKP(b)".

Wydanie tego dzieła Stalina stało się niezmiernie doniosłym wydarzeniem w życiu ideowym partii bolszewickiej narodu radzieckiego i całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Książka Stalina — to doskonały wzór twórczego marksizmu, nierozerwalnego związku teorii z praktyką i głębokiej partyjności. Jest to prawdziwa encyklopedia podstawowych wiadomości z dziedziny marksizmu-leninizmu.

Książka Stalina pokazuje bohaterską drogę klasy robotniczej naszego kraju, najbardziej rewolucyjnej klasy robotniczej świata, która dokonała wielkiej socjalistycznej rewolucji listopadowej i rozpoczęła nową erę w dziejach ludzkości.

W książce tej opisana jest ofiarna walka narodów ZSRR o budowę społeczeństwa socjalistycznego. Historia partii bolszewickiej przedstawia marksizm-leninizm w czynie.

Bum... Bum... Bum... Bum...

Watykańskie niekonsekwencje BBC

Człowiekiem doprawdy wyzutym z serca jest ten, kto by się gniewał na BBC, że biedactwo na gwałt szuka pociechy. Ma ku temu istotne powody. Jak niedawno powiedział Winston Churchill w Izbie Gmin: „Sądzę, że wszyscy zgodzicie się ze mną, że czasy są ciężkie i poważne".

Nie starcza po prostu palców u ręki: **dewaluacja funta szterlinga; niezadowolenie zwykłych Brytyjczyków**, którzy nie będąc, w odróżnieniu od lorda Halifaxa, członkami Rady Nadzorczej BBC, nie cieszą się z dewaluacji i czują się wyraźnie wystawieni... do wiatru; **bezsporna już klęska ostateczna Chin Kuomintangowskich; gwałtowna dewaluacja... bomby atomowej**, i to w chwili, kiedy „przyjaciele" amerykańscy nie zdążyli jeszcze zakomunikować jej sekretu W. Brytanii; **soczyste wymyślania**, padające (w związku z dewaluacją funta) pod adresem rządu labourzystowskiego ze strony „zaprzyjaźnionych" rządów Francji, Belgii, Włoch...

Starczy. Churchill ma rację. Czasy są ciężkie i poważne. Cóż ma w takich czasach robić biedne Bibisiątko? Possać trochę Tita, owszem, można. Ale na takiej lichej strawie nawet BBC długo wyżyć nie może. Cóż więc pozostaje za pociecha radiostacji kraju o większości zdecydowanie protestanckiej i o rządzie „socjalistycznym"? Pozostaje pociecha — religijna, papieska.

I oto od pewnego czasu BBC w kółko nadaje już to skrócone wyjątki, już to obszerne wyjątki, już to najobszerniejszą całość listu Piusa XII do biskupów polskich, z dnia 1 września br.

Że w tym wypadku BBC wiernie naśladuje **„Głos Ameryki"** tudzież **radiostację faszystowskiego „Madrytu"** — dziwić się nie należy i nie wypada. Przecież niedawno JKM Abdullah, „niezależny" władca Transjordanii, oficjalnie opłacany z budżetu W. Brytanii, odwiedził gen. Franco, po czym w komunikacie końcowym stwierdzono „całkowitą zgodność poglądów"... Dowodzić zaś zgodności poglądów min. Bevina z min. Achesonem, czyli BBC z „Głosem Ameryki", byłoby po prostu — nieprzyzwoitością.

Tak tedy z rozrzewnieniem słuchaliśmy tu w Polsce, jak londyńskie BBC z namaszczeniem cytowało list Piusa XII — aż wzrok nasz przypadkowo padł na tygodnik labourzystowski „New Statesman and Nation", który BBC tak często i tak chętnie cytuje, a w tym tygodniku (nr z dn. 10.IX br.) — na korespondencję z Paryża, a w tej korespondencji — na następujący passus:

„Zdaniem francuskich obserwatorów, kampania Watykanu jest skierowana nie tylko przeciw komunistom, ale równie dobrze przeciw socjalistom. A cóż z W. Brytanią? Servan Schreiber (korespondent półoficjalnego dziennika francuskiego „Le Monde" — dop. red.) daje do zrozumienia, że Watykan dąży nade wszystko do utworzenia swoistego bloku łacińskiego (Francja, Włochy, Hiszpania gen. Franco — dop. mój), bloku powiększonego o Austrię i NIEMCY ZACH. (wszystko to pod protektoratem własnym i Waszyngtonu — dop. mój), ALE BEZ W. BRYTANII. Watykańska koncepcja „Europy bez Anglii" — to brzmi znajomo. Przed wojną była to ulubiona idea różnej maści FASZYSTÓW, PRO-HITLEROWCÓW I INNYCH REAKCJONISTÓW. Myśl o wyłączeniu niepewnej, niespokojnej i zawsze bardziej lub mniej lewicowo nastawionej W. Brytanii — z solidnie zjednoczonej Europy REAKCYJNEJ jest dzisiaj jedynie odmianą wspomnianej koncepcji" (podkreślenia moje — Sław).

W dalszym ciągu interesującej korespondencji, zamieszczonej w tygodniku labourzystowskim, czytamy, że nawet przedstawiciel „Le Monde" nie jest **„zbudowany kapitalistyczną praktyką włoskiej chrześcijańskiej demokracji — taką, jaką widział we Włoszech, gdzie żarliwa religijność nie wyklucza bynajmniej bezwzględnego i bezlitosnego stosunku do ludzi pracy, ani szeroko rozpowszechnionego bezrobocia"** ani głodowych płac. **„Gdyby Francja miała zastosować się do watykańskiego schematu takiej „chrześc.-demokratycznej" Europy** — pisze labourzystowski tygodnik — **również i Francja nieuchronnie wciągnięta zostałaby w koncepcje VICHY"** (tj. w koncepcje korporacyjne, faszystowskie — Sław).

Taką interesującą opinię o kampanii politycznej oraz o ideałach społeczno-politycznych Watykanu wyraża — na wewnętrzny, brytyjski użytek — tygodnik labourzystowski.

Nie tracimy jednak nadziei, że — w jednej z rzadkich chwil wolnych od ssania Tita i od popularyzowania, na eksport, listów papieskich — BBC zaznajomi słuchaczy polskich ze stanowiskiem labourzystowskiej prasy wobec polityki Watykanu.

SŁAW.

ŻYCIE SPORTOWE

Sport w Rumunii

Nowe rekordy krajowe

W ramach akcji popularyzacji sportu wśród społeczeństwa odbyły się we wszystkich miastach rumuńskich zawody sportowe, podczas których ustalono szereg nowych rekordów krajowych w kilku dziedzinach sportu.

M. inn. na zawodach pływackich w Cluj Craniosi przepłynął 50 m. st. grzebiet. w 32,2 sek., Gherman 300 m. st. dow. w 4:01,8, a na 1.000 m. — Neiberger uzyskał czas 17:12,8.

W konkurencji kobiecej Rumunka Cucu przepłynęła 400 m. st. klas. w 7:22,6 a miejscowy klub pływacki Pernata uzyskał w sztafecie 4x200 m. czas 14:18,4 wszystkie te wyniki są nowymi rekordami Rumunii.

Nowe rekordy krajowe ustanowili również lekkoatleci rumuńscy. Na zawodach w Patrosani Dumitru poprawił rumuński rekord w rzucie młotem, uzyskując wynik 53,27 m., a Treybal wygrała w Temeszvar bieg na 500 m. w rekordowym czasie 1:20,6.

Do ciekawych imprez należał długodystansowy wyścig kolarski. Na metę w Bihor pierwszy przyjechał, znany kolarz rumuński, Norhadian, który przebył 372 km. dystans wyścigu w 12:58 godz.

Węgry ustalają rekordy lekkoatletyczne

Lekkoatleci węgierscy ustalili dwa nowe rekordy krajowe na zawodach w Gyoer i Budapeszcie. Bieg na 3.000 m. z przeszkodami w Gyoer wygrał Jeszenki w rekordowym czasie 9:11,2 rozegrany zaś w Budapeszcie 5-bój zakończył się zwycięstwem Rochoczi — 3.851 pkt., co również jest wynikiem rekordowym.

Węgry—Rumunia 9:7 w boksie

W rozegranym tu międzypaństwowym meczu bokserskim pięściarze węgierscy pokonali reprezentację Rumunii 9:7 pkt. Tak nieznaczna porażka z Węgrami jest dla zawodników rumuńskich dużym sukcesem na arenie międzynarodowej.

Turniej tenisa stołowego na odbudowę Warszawy

Dnia 30 ub. m. odbył się turniej tenisa stołowego o puchar RKS „Lauda" przy udziale 39 zawodników. Do finału zakwalifikowali się: Pęczkowski „Związkowiec — Skra", Jagodziński „Kolejarz — Polonia", Jordan „Kolejarz — Polonia" i Gayer „Związkowiec — Skra".

Ponieważ Gayer z powodu wyjazdu służbowego musiał wycofać się, pozostali zawodnicy rozegrali finał między sobą, który w pierwszej serii nie dał wyników. Po przeprowadzonej dogrywce puchar zdobył Pęczkowski, II miejsce Jordan, III — Jagodziński.

Całkowity dochód z turnieju przeznaczony został na Odbudowę Warszawy.

Realizując przedterminowo plan 3-letni zwiększymy siły pokoju!

Pomnik bohaterów

Na przełęczy Dukielskiej gdzie 135 dni trwały zacięte walki z wojskami hitlerowskiemi powstał piękny pomnik. O epopei dukielskiej piszemy poniżej.

Zmierzch „króla rzek"

Łosoś i krewni — ryby coraz rzadsze

(Od specjalnego wysłannika)

Dolina Będkowska, we wrześniu

Woda kłębi się i burzy. Powierzchnię jej przecinają ostre płetwy, spośród których raz po raz wystrzela wrzecionowaty kształt i zakreśliwszy łuk w powietrzu, znów wpada do stawu. Człowiek, stojący na brzegu, miarowymi ruchami rzuca kawałki drobno posiekanego dorsza. Za każdą porcją woda pieni się jeszcze gwałtowniej. Ryby chwytają pokarm prawie w locie. Są tak pochłonięte jedzeniem, że nie zwracają uwagi na siatkę, która się pod nie podsuwa. Rzut— i kilka wspaniałych troci trzepoce się gwałtownie w powietrzu.

Są smukłe, lecz szerokie w grzbiecie, srebrnołuskie, o czarnych plamkach przebiegających bokami. Wrzucone do wody natychmiast powracają do przerwanej uczty.

Codziennie o 12-ej, w Dolinie Będkowskiej koło Krakowa odbywa się karmienie troci i pstrągów, hodowanych w stawach. Ogromne ilości suszonego i — bądźmy szczerzy — cuchnącego dorsza znikają w nienasyconych żołądkach żarłocznych ryb.

Krajowe Towarzystwo Rybackie prowadzi tu ośrodek zarybieniowy dla ryb łososiowatych. Tu ze sztucznie zapłodnionej ikry lęgnie się narybek, który po podchowaniu wpuszcza się do rzek, celem zwiększenia ilości tej dość rzadkiej już dzisiaj w naszych wodach ryby.

TROĆ CZY PSTRĄG?

W 28 stawach ośrodka chowają się dorosłe okazy, t. zw. tarlaki, mniejsze ryby handlowe, małe palczaki i narybek troci, pstrąga tęczowego i pstrąga potokowego, ryb, należących do rodziny łososiowatych, a różniących się od siebie wielkością, drobnymi szczegółami w budowie i kolorze łuski.

Troć (wyjaśnijmy od razu, że jest to rodzaj żeński, „ta troć") wyrasta do największych rozmiarów, osiąga bowiem często wagę 15 kg. Pstrąg tęczowy i potokowy rzadko przekracza 3 kg. Wszystkie one są bardzo ciekawe ze względu na tryb życia i wędrówki, które odbywają. Łosoś-troć w okresie młodości wędruje np. z górskich rzek do morza, skąd po pewnym czasie wraca znów do potoków na tarło. Pstrąg rzeczny również odbywa wędrówki, lecz na znacznie krótszych odcinkach.

Ale to osobny temat. Tymczasem przyjrzyjmy się, jak odbywa się hodowla troci i pstrągów w Dolinie Będkowskiej.

KARMIENIE Z DONICZKI

Pstrąg o wadze 2 kg. składa około 2.000 sztuk ikry. Ikrę wielkości ziarn wyki, układa się po sztucznym zapłodnieniu na aparatach wylęgowych, złożonych z płaskich szuflad o siatkowych dnach, przez które stale przepływa woda o jednakowej temperaturze.

W pierwszym okresie ikra musi pozostawać w bezwzględnym spokoju, gdyż każdy wstrząs grozi zniszczeniem zarodka.

Po pewnym czasie w przezroczystych kuleczkach pokazują się czarne punkciki. Są to oczy przyszłego pstrążka.

Teraz można już ikrę przewozić, to też rozdziela się ją pomiędzy inne wylęgarnie.

Mniej więcej po 2 miesiącach z jajeczek wylęgają się młode pstrążki. Mają one jeszcze woreczek żółtkowy z większym zapasem pokarmu, są niemrawe i zupełnie bezbronne.

Kiedy woreczek ulegnie wchłonięciu, pstrąg rozpoczyna życie samodzielne. **Przede wszystkim chce jeść i to dużo.** Daje mu się więc przetarte przez sito żółtko, a następnie — zeskrobaną śledzionę lub mózg cielęcy, rozsmarowany na zewnętrznej stronie doniczki, przewróconej do góry dnem i opuszczonej na sznurku do wody. Zabezpiecza to pokarm przed rozpuszczeniem i spłukaniem przez wodę.

Pstrążki szybko przyzwyczajają się jeść z tego naczynia. Apetyty mają świetne. **100 tys. sztuk narybku potrafi zmłócić 2—3 kg. śledziony lub mózgu dziennie.**

Kiedy trochę podrosną, wpuszcza się je do stawu, licząc po 1.000 sztuk narybku na 1 mtr. kw. wody. Tam przez pewien czas karmi się w dalszym ciągu śledzioną i mózgiem.

KANIBALE

Hodowla pstrąga jest trudnym i pracowitym zajęciem. Do czasu wylęgu ikrę trzeba dwa razy dziennie przebierać, usuwając zepsute ziarna, co przy ogromnej ilości jajeczek wymaga iście benedyktyńskiej cierpliwości. Przebiera się również narybek, z którego wyrzuca się nieżywe rybki i łuski ikry, pozostałe po wylęgłych sztukach. Przebierać trzeba bardzo dokładnie, gdyż w przeciwnym razie może się rozwinąć grzybek pleśniowy, który zniszczy wszystko.

Gdy pstrążki są nieco większe, trzeba je sortować trzy razy do roku, ponieważ stają się tak żarłoczne, że zjadają się nawzajem. Pod żadnym pozorem nie wolno trzymać razem większych z mniejszymi, gdyż po pewnym czasie zostałyby tylko same duże.

Wiosną kiedy z rzek spłyną mętne wody po roztopach, część narybku wpuszcza się do Raby, Dunajca i mniejszych potoków, część chowa się nadal i wypuszcza jesienią, część wreszcie znakuje się srebrnymi blaszkami i wypuszcza, odnotowując wagę oraz miejsce i datę.

W ten sposób Krajowe Tow. Rybackie ma możność kontrolowania wędrówek troci i szybkość jej wzrostu.

Rybak, który złowi troć z tabliczką pod płetwą grzbietową, musi odnotować długość, wagę, datę i miejsce złowienia i nadesłać te wiadomości do Biura Towarzystwa w Krakowie przy ul. Karmelickiej 6.

WROGOWIE PSTRĄGA

Łosoś, pstrąg i troć występowały niegdyś w naszych rzekach bardzo licznie. Rozwój przemysłu i związane z tym coraz większe zanieczyszczenie rzek ściekami fabrycznymi, rabunkowa gospodarka (przemysł kawiorowy) i kłusownictwo, wreszcie regulacja rzek i zapory retencyjne w ich górnym biegu — ogromnie tę rybę przetrzebiły.

Łososia i troć wolno łowić obecnie tylko od stycznia do połowy września, zaś pstrąga od kwietnia do połowy października. Dla ułatwienia tym rybom wędrówek buduje się przy zaporach specjalne przepławki, którymi może ona swobodnie przedostać się w górę rzeki.

Przy bardzo surowej kontroli i wobec długiego czasu ochronnego ma łosoś względnie znośne warunki rozwoju. Mimo to połowy tej cennej ryby maleją. Tym więcej jeszcze wzrasta znaczenie wylęgarni. Chodzi o utrzymanie w naszych rzekach ryby, którą słusznie nazwano królewską.

Andrzej Walkiewicz

Teatr objazdowy i brygady artystyczne

„ARTOS" przedsiębiorstwem państwowym

Od 1-go stycznia 1950 r. społeczna organizacja imprez artystycznych „ARTOS" (Warszawa, Smolna 16) wejdzie w skład przedsiębiorstw państwowych. Zmiany strukturalne rozpoczną się już w najbliższych tygodniach.

Zadania upaństwowionego „ARTOSU" pozostaną te same, nie ulegnie również zmniejszeniu jego dotychczasowa operatywność. Dotychczas, jako organizator imprez artystycznych w całym kraju, „ARTOS" był instytucją wyłącznie usługową, obecnie przesuwa punkt ciężkości na własną produkcję artystyczną, której wyrazem będzie przede wszystkim stworzenie teatru objazdowego.

O nowych zadaniach „ARTOSU" poinformował przedstawicieli prasy prezes zarządu, **Leon Kruczkowski, dyr. Siekierko**, oraz kierownicy działów: teatralnego i muzycznego, pp. **Padwa i Niwiński.**

„ŚWIĘTOSZEK" W TEATRZE OBJAZDOWYM

Teatr objazdowy, po szeregu przedstawień w Warszawie, jako bazie centralnej, dotrze wszędzie, gdzie nie ma stałych placówek teatralnych. Repertuar jego będzie zrozumiały dla wszystkich. Jako pierwszą pozycję teatr przygotowuje „Świętoszka" Moliera. Następną będzie sztuka Ostrowskiego „Szalone pieniądze" w reż. Ł. Kobryńskiego, wystawiana w ramach Festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich. W dalszym planie figurują „Odwety" L. Kruczkowskiego w nowej wersji. Kierownictwo teatru objęli: T. Jastrzębowski i E. Zieliński, w skład zespołu wchodzą między in.: M. Koranówna, I. Stelmachówna, H. Zahorska, B. Zielińska, W. Kwaskowski, M. Serwiński, K. Zarzycki i gościnnie — J. Karpińska.

Do 31 grudnia przewidziane są występy w 70 miejscowościach woj. warszawskiego, łódzkiego, białostockiego i lubelskiego. Teatr będzie miał własny autobus oraz skorzysta z dostosowanego do swych potrzeb wagonu kolejowego.

BRYGADY ARTYSTYCZNE

Akcję upowszechnienia muzyki i literatury prowadzą brygady artystyczne, **które w ciągu 11 miesięcy bież. roku zorganizowały 1140 audycji słowno-muzycznych dla 663 tys. osób.** Były to audycje dla zakładów pracy i poranki dla młodzieży szkolnej. Najwięcej imprez zorganizowano na terenie Śląska, przy współpracy związków zawodowych górników, hutników i lokalnych rad zakładowych.

Koncerty odbywały się wprost w kopalniach i hutach. Węgierski kwartet występował w Chodakowie, w świetlicy fabryki sztucznego jedwabiu; artyści bułgarscy koncertowali dla pracowników warszawskiej Gazowni. Zakłady Żyrardowskie odwiedził zespół Teatru Narodowego z Bratislavy i Baletu Teatru Wielkiego z Moskwy. Tu też śpiewała Ewa Bandrowska-Turska.

Dla szerokich kół mieszkańców stolicy „ARTOS" zorganizował na kortach „Legii" występ Paula Robesona, który koncertował również we Wrocławiu. Zorganizowano dla wielu mniejszych miast koncerty najwybitniejszych polskich pianistów, np. Sztompka grał w Rzeszowie i Radomiu.

Brygady artystyczne „ARTOSU" wyjeżdżały wraz z brygadami technicznymi pracowników Elektrowni Warszawskiej do wsi Świniary za Gąbinem i do Baboszewa pod Płońskiem, w ramach akcji łączności miasta i wsi. **Szeroki rozmach charakteryzuje pracę brygad w dziedzinie imprez Roku Chopinowskiego, szczególnie na Śląsku i Pomorzu.**

W miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej zorganizowanych będzie kilkadziesiąt audycji w zakładach pracy w Warszawie, oraz 400 na wsi. W porozumieniu z Komitetem Mickiewiczowskim i Puszkinowskim „ARTOS" przygotował specjalny program, uwzględniający twórczość Mickiewicza i Puszkina. Przewidziano 1000 audycji.

Na zlecenie Biura Współpracy z zagranicą „ARTOS" organizował występy artystów obcych, że wymienimy choćby przyjazd Baletu Moskiewskiego, dzieci greckich i dzieci polskich z Czechosłowacji.

Bardzo ważnym działem pracy, będącym dopiero w zaczątku, jest zorganizowanie imprez rozrywkowych dla akcji wczasów. Pierwsza 4-osobowa ekipa dała 25 przedstawień w większych uzdrowiskach i miejscach wczasów, druga, zorganizowana w sierpniu wystąpiła 21 razy. Powstała wreszcie 11-osobowa ekipa objazdowa p.n. „Estrada Koncertowa", która łączy produkcje rozrywkowe z poważniejszą muzyką i tańcem.

W sezonie 1949/50 r. będą kontynuowane recitale wybitnych solistów krajowych i zagranicznych, koncerty „młodych talentów", oraz kameralne, popularne, kompozytorskie i eksperymentalne. (wr)

Młyńskie maszyny, wszelkie artykuły młyńskie — techniczne poleca Eugeniusz PAŁASZEWSKI Warszawa, Pankiewicza 4, Poznańska 38. K 4995-0

Warszawa ruin—Warszawa odbudowy

97 obrazów w Stoł. Radzie Narodowej

W 1946 r. po raz pierwszy po wojnie ujrzeliśmy Warszawę utrwaloną pędzlem, piórkiem i węglem. Było to na wystawie art.-plastyków w SARP. Nosiła nazwę „Warszawy w ruinach", stolica nasza bowiem zaleczała dopiero swe rany i o dźwigarach i kopaczkach nikomu się nie śniło.

Okres trzyletni, jaki nas dzieli od tamtych „zamierzchłych" czasów, przyniósł wiele nowej tematyki. Malownicze, lecz groźne ruiny ustępują miejsca rusztowaniom nowych budowli. Mają jednak w realizacji plastycznej znaczenie dokumentu i stąd słuszną jest rzeczą, że oba okresy powojennej stolicy uwzględniono na nowej wystawie w Stoł. Radzie Narodowej (ul. Chmielna 7).

Żelazne wiązania zwalonego dworca głównego — (Matuszczyk-Cygańska), sterczący z wody „Most Kierbedzia" E. Burkego i „Pontoniak" H. Pachniewskiej są niemniej interesujące, niż „Budowa Domu PZPR", Dudy Mirona, którego płótna pełne są ruchu, barwy, rozmachu. J. Korolkiewicz w delikatnym szkicu piórkiem ukazał „Piaskarzy", J. Tom w interesujących litografiach — ruiny kościołów św. Aleksandra i Panny Marii. Oryginalnie podszedł do tematu J. Betley, odtwarzając na dużym płótnie betonowanie stropu tunelu. Mamy tu, obok autentyzmu technicznego, ciekawą wizję malarską. J. Keller i Matuszczyk-Cygańska utrwalili widok zniszczonego „Prudentialu". Niemałą zasługą tej malarki jest „uwiecznienie" nieistniejącej dziś ul. Kapucyńskiej.

Wystawa 33 artystów ukazuje 97 prac różnych szkół artystycznych i technik. Stanęli do apelu i seniorzy, jak Zofia Stankiewiczówna i Bronisław Kopczyński, rozmiłowani w zaułkach Staromiejskich. Prace ich znakomicie kontrastują nastrojem z brawurą Eug. Arcta czy St. Żółtowskiego we fragmentach Trasy W—Z.

(wr)

Jeszcze 4 gonitwy

7 koni polskich żegna się z Pragą

PRAGA (obsł. wł.). W niedzielę nastąpiło oficjalne zakończenie Międzynarodowego meetingu wyścigowego. W ostatnim dniu wyścigów uczestniczyć będzie 7 koni polskich.

W najcenniejszej gonitwie, o nagrodę „Państwowej Demokracji Ludowej" na 2000 m bierze udział Sobiesława i Lafite.

Santa Cruz i Liwiec wezmą udział w nagrodzie „Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej" — 80.000 koron na dystansie 4000 m. W gonitwie tej weźmie udział 8 koni.

Poza tym nasze dwulatki: Adafnis i Alegoria zmierzą swe siły z ośmioma czeskimi rówieśnikami na dystansie 1000 m.

Labor startuje w handicapie w towarzystwie 12 koni. Obciążony jest największą w polu wagą — 62 kg. Turysta wyjechał już z Pragi.

Z wypowiedzi Generalissimusa Stalina:

»Aby ani jedno wystąpienie nie przeszło bez odprawy...«

Z wywiadu udzielonego przez Generalissimusa Stalina korespondentowi agencji Associated Press, Eddie Dilmore, dn. 22 marca 1946 r.

PYTANIE: Co zdaniem pana wywołało obawę przed wojną u wielu ludzi w różnych krajach?

ODPOWIEDŹ: Jestem przekonany, że ani narody, ani ich armie nie dążą do nowej wojny. Pragną one pokoju i dążą do zabezpieczenia go. Uważam, że obawy przed wojną zostały spowodowane przez wystąpienia pewnych grup politycznych, które sieją ziarna niezgody i niepewności.

PYTANIE: Co powinny zrobić rządy miłujących wolność krajów, aby zabezpieczyć pokój na całym świecie?

ODPOWIEDŹ: Jest rzeczą konieczną, aby koła rządowe i opinia publiczna państw organizowały szeroką kontrpropagandę przeciwko podżegaczom wojennym tak, aby ani jedno ich wystąpienie nie przeszło bez należytej odprawy i ze strony opinii publicznej i prasy, które powinny reagować na czas i nie dać im możliwości do nadużycia wolności słowa, przeciwko interesom pokoju.

POPIERAJ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Pół żartem pół serio

Buraki i miłość

— Nudzi mi się... Nastaw raaadio — ziewnęła Zosia, huśtając się na krześle.

Nastawiłem.

...usłyszą państwo reportaż z rozpoczęcia kampanii cukrowniczej w cukrowni „Pierun" — zabulgotał głos spikera.

— W wykonaniu Gidii Zahar usłyszą państwo piosenkę Potworowskiego „Twoje oczy" — zaprzeczył drugi głos przyjemnym szemraniem.

Usłyszeliśmy. Najpierw zaczął baryton.

— Ten huk, który państwo słyszycie, te świsty i charakterystyczne postękiwanie...

— ...to głos twojego serca, ukooochaany... — rozdzierająco zawtórował mu sopran.

— ...my, rolnicy — kontynuował baryton — zobowiązujemy się...

— ...kochać się więcej, mocniej i goręcej... — wtrącił sopran.

— ...powiększyć produkcję buraka cukrowego... — zaprzeczył baryton.

— ...Prócz twoich oczu błękitu... — zaczął rzewnie sopran.

— ...potrzeba nam do wykonania planu sprawnych dostaw buraka... — nalegał baryton.

— ...Będziemy się kochali, jak gołąbki dwaaaa... — kwilił płaczliwie sopran — Na śniadanie dam ci...

— ...pięćset ton buraka cukrowego... — grzmiał baryton.

— ...a z twoich ust scałuję... — sopran wzniósł się na górne „C".

— ...85632 tony melasy i wytłoków, które przerabiła cukrownia w pierwszym dniu produkcji... — ryknął baryton z dolnego „H".

Zerwałem się z krzesła. Zosia stała w kącie i rozszerzonymi oczyma przypatrywała mi się ze zgrozą. Musiałem strasznie wyglądać, bo nawet nie krzyczała.

Już nigdy nie nastawię radia na Warszawę I, pracującą na fali 1339,3 metra.

Boję się...

(Ibis)

5 lat temu

Za Duklą — jest wolność

Z kół ambasady czechosłowackiej otrzymaliśmy artykuł o walkach I Korpusu Czechosłowackiego o przełęcz Dukielską w Karpatach. Ofensywa z 8 września, która miała wspomóc powstanie słowackie, wyzwolić Czechosłowację, załamała się krwawo wskutek zdrady kliki faszystowskiej generałów słowackich. Powstanie zostało zdławione. Dopiero po 135 dniach Słowacja została wyzwolona.

„Ile jest kilometrów z lasów Bukowiny do Dukli, do granicy Republiki?". Było to pytanie palące, pytanie niepokojące, do którego żołnierze z I Czechosłowackiego Korpusu wciąż powracali. Z dna plecaków i zakamarków kieszeni wyciągano zużyte, zniszczone, tysiąc razy oglądane mapy.

Znaczony był szlak marszu — Kijów, a w pobliżu Kijowa — Biała Cerkiew. Tam, nad Dnieprem, mała strzałka przypominała wielką bitwę pod Żaszkowem.

Pod koniec chylącego się dnia, żołnierze znaczyli przemaszerowane kilometry. 300... jeszcze 200... 100 kilometrów, potem liczby przestały być trzycyfrowe.

Nogi były poodparzane a oczy zgorączkowane od bezsenności. Pomimo to żołnierze I Czechosłowackiego Korpusu śpiewali zaschniętymi gardłami stare wojenne pieśni, połykając kurz na drogach pomiędzy Czerniowcami a Stanisławowem, pomiędzy Lwowem a Przemyślem i wreszcie między Samborem a Krosnem.

18 GODZIN MARSZU — 6 SNU

Tysiące żołnierzy sunęło ku Karpatom. Osiemnaście godzin marszu, sześć godzin snu. Osiemnaście godzin marszu i znowu sześć godzin snu, o ile oczywiście można było zmrużyć oczy.

Wiedzieli, że to nie jest żaden uroczysty pochód, że przy przekroczeniu granicy nie będą witani bramami triumfalnymi. Wiedzieli, że pod koniec marszu musi nastąpić walka. Przełamanie oporu, kontratak. Wszystko to połączone z krwią, potem, bólem, może nawet ze śmiercią.

Nikt jednak się nie załamał. Korpus jakby nie posiadał ostatnich szeregów. Niewidzialna siła, gnająca ludzi ku przodowi, zamieniała ich na żołnierzy z pierwszej linii. Iskry fanatycznego zapału przeskakiwały z ukraińskich i polskich dróg daleko, setki i tysiące kilometrów na wschód i na zachód, na północ i na południe, wszędzie, gdzie tylko Czechosłowak śledził z zapartym oddechem rozwój wypadków wojennych w pobliżu granic Czechosłowacji.

Taki sam żar wyczuwało się w szpitalach polowych, daleko od frontu, na głębokich tyłach, gdzie leżeli ranni żołnierze. Zdawało się, że rany szybciej się goją w tym żarze. Zwycięski pochód marszałka Koniewa w kierunku przełęczy Dukielskiej był naprawdę cudownym lekarstwem.

WIELKA CHWILA

Było parno. Dnia 29 sierpnia 1944 r. I Korpus Czechosłowacki obozował na krótkim wypoczynku gdzieś w okolicach Przemyśla. Radiotelegrafista centralnego dziennika armii „Za wolną Czechosłowację" siedział przy swoim odbiorniku. Jego palce mechanicznie kręciły gałkami aparatu. Jeszcze miał parę minut czasu. Najbliższa audycja rozgłośni moskiewskiej zaczynała się o 15.30.

Strzałka na tarczy zatrzymała się na Bańskiej Bystrzycy. Cisza, tylko jakieś trzaski. Radiotelegrafista zajrzał do programu nadawczego. Która godzina? 14.18? Przecież o tej porze powinna tam być audycja? Czyżby się coś zepsuło.

Z aparatu odezwały się znane dźwięki pieśni! Na miły Bóg!... Czy to możliwe? Przecież to hymn, nasz czechosłowacki hymn... „Kde domov moj?..."

Hymn skończył się i odezwał się głęboki głos:

„Oficerowie, podoficerowie i żołnierze czechosłowaccy w Czechach i na Morawie! Słowacka armia połączyła się z armią czechosłowacką. Czechosłowacka armia na Słowacji rozpoczęła działania wojenne przeciw armii niemieckiej".

Ołówek radiotelegrafisty jak szalony notował proklamowanie Słowackiego Powstania Narodowego w Bańskiej Bystrzycy.

WYZWOLIĆ DUKLĘ

W dziesięć dni później, w piątek, dnia 8 września 1944 r. o godzinie 5.40, według czasu moskiewskiego, rozpoczął się na wschód od Krosna armatni ogień huraganowy. Trwało to 2 godziny i 5 minut. O godz. 7.45 poszła w bój piechota, wspierana przez tanki.

Rozkaz dowódcy frontu był jasny: rozpocząć 8 września atak na przełęcz Dukielską, zdobyć Krosno, wyzwolić miasto Duklę, przekroczyć granice Czechosłowacji. Dnia 11, najpóźniej 12 września musi być wzięty Presow.

*

Presov był wzięty dopiero 20 stycznia 1945! Pomiędzy historycznym 8 września 1944 a 20 stycznlem 1945 leżało długich 135 dni i nocy, o których nigdy nie zapomnimy! Dlaczego ta stukilometrowa droga trwała aż tak długo?

Złożyło się na to wiele przyczyn. Niemcy zrobili z Karpat prawie niedostępną twierdzę. Z każdego wzgórza, z każdej chaty zrobili ufortyfikowane gniazdo obrony, mające skruszyć napór wojsk radzieckich i Korpusu Czechosłowackiego. Hitlerowski generał Schörner, broniący przełęczy Dukielskiej, wydał rozkaz, że każdy Niemiec, który się cofnie, będzie rozstrzelany, a jego rodzina zgładzona. Ten sam Schörner wydał w ostatnim tygodniu wojny takiż rozkaz Niemcom, walczącym na ziemiach czechosłowackich.

ZDRADA

Poza tym przy atakowaniu Dukli liczono na pomoc dwóch słowackich dywizji, znajdujących się na wschodnich połaciach Słowacji.

Dowództwo tych dywizji (po 12.000 doskonale uzbrojonych i wyekwipowanych żołnierzy) — zawiodło.

Później, przed Sądem Narodowym w Bratysławie wyszła na jaw wina zdrajców: Talskiego, Catlosa, Turanca i spółki. Ta zdrada kosztowała życie tysiące żołnierzy radzieckich i tysiące żołnierzy czechosłowackich. Ta zdrada spowodowała, że walka o przełęcz Dukielską trwała tak długo.

Już kiedyś straciliśmy przez zdradę i kapitulację nasze pograniczne góry. Było to w Monachium. I w sześć lat później, co do dnia i godziny, żołnierz czechosłowacki stanął przed zadaniem zbrojnego zdobycia gór na pograniczu czechosłowackim.

PARĘ METRÓW — TO TRIUMF

Atakować góry, lasy i „koty" (szczyty), skąd wróg obejmuje całą okolicę! Wtedy jesienią i zimą 1944 r. żołnierz czechosłowacki odczuł na własnej skórze zbrodnię monachijskich kapitulantów, którzy wydali nasze góry bez walki! Posuwano się dziennie po 100 a nawet po 50 metrów! Jeśli udało się zyskać parę metrów ponad to, pisano o wspaniałym bojowym wyczynie. Zdarzało się, że pagórki i „koty" zmieniały po piętnaście razy dziennie właścicieli. Zdarzało się, że mieszkańcy polskich i słowackich wsi w Karpatach w ciągu jednego dnia witali po trzykroć swych wybawców żołnierzy radzieckich i Czechosłowaków i po trzykroć chowali się w lasach przed Niemcami.

Po dzień dzisiejszy nagie wierzchołki lasów karpackich pomiędzy Krosnem a Ondawą mówią o straszliwym znoju walk, stoczonych o granicę czechosłowacką.

Po dziś dzień [illegible] [illegible] góry, z których oczu wyziera przerażenie z owych dni i nocy, a na zboczach rozrzucone luźno domki świecą dotychczas niezabliźnionymi ranami i krzyczą o grozie ostatniej wojny.

NOTATNIK ŁÓDZKI

Liście lecą — domy rosną

(Od własnego korespondenta)

Jesień łódzka nie jest smutna. Chociaż wiatr strąca z drzew pożółkłe liście, ścieląc nimi aleje parkowe i ulice — życie rozkwita coraz bujniejszymi pędami. I gdyby nie owe lecące na ziemię liście można by sądzić, że to już wiosna.

Natura, choć nieoficjalnie, pomaga w wielkim dziele odbudowy. Trudno nawet marzyć o lepszej pogodzie, która pozwala doprowadzić do zwycięskiego końca rozpoczęte prace.

Czerwienią cegieł pną się w górę nowe bloki mieszkalne na Bałutach i Stokach. Jedne dosięgły już drugiego piętra, inne czekają tylko na dach. Rozpoczęto wykopy dla dalszych budynków. Dobiega końca remont kilkudziesięciu domów, które dadzą światu pracy około 2 tysięcy nowych izb.

Rośnie „drapacz chmur" Centrali Tekstylnej. Coraz wyżej nad ziemią pracują robotnicy, budujący szkołę-gigant przy ul. Wólczańskiej. W tych dniach ułoży się fundamenty pod gmach Teatru Narodowego. Powstają nowe jezdnie. Piękny pasaż ozdobił już Piotrkowską, drugi jest na ukończeniu.

NAWET „CUKRZYCY" NIE BYŁO!

Koniec kanikuły przysparzał zazwyczaj wiele kłopotu władzom aprowizacyjnym. Nie wiadomo dlaczego, ale zwykle o tej porze zaczynał się run na artykuły pierwszej potrzeby. W tym roku miasto szczęśliwie uniknęło tej plagi. Ruch w sklepach jest duży, ale nie gorączkowy. Mąka, mydło zapałki — wszystko „idzie" normalnie. Nawet „cukrzyca", której najbardziej się obawiano, nie dała się we znaki.

Były kolejki, prawda, po masło i mięso. Ale i one stopniały. Coraz więcej żywca dopływa na rynek, więc i w sklepach jest więcej. Umożliwia to stałe zwiększanie przydziałów na bony i kupony dla świata pracy. Poprawia się również sytuacja na odcinku nabiału.

Jedyny kłopot — to brak proszku do prania. Łodzian ogarnął nagle podejrzany szał czystości. Centrala Chemiczna nie może nadążyć z wysyłaniem towaru do sklepów. Do jakiego wielkiego prania przygotowują się mieszkańcy grodu nad Łódką? Przecież do świąt jeszcze daleko!...

A W LICZBY UWIERZYCIE?

Czasem warto sięgnąć do statystyki. Zwłaszcza, gdy ma się do czynienia z tymi, co „nie wierzą". Słowa, najmocniejsze, najprawdziwsze, nie trafiają im do przekonania. Kiwają głową, uśmiechają się sceptycznie, myśląc sobie „Ty mów, a ja zdrów".

Powiesz takiemu niedowiarkowi, że przemysł się rozwija, że zwiększa się produkcja, a on wysłucha cierpliwie, nie zaprzeczy, ale i nie da wiary.

Ostatnia statystyka Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi wykazuje 279.675 „zatrudnionych" czyli pracujących. Zeszłoroczna, dokonana w tym samym czasie notowała 243.987 pracujących. Matematyka jest nauką ścisłą. Odejmując mniejszą liczbę od większej otrzymamy różnicę 35.688. Czyli stan zatrudnienia w Łodzi w ciągu jednego roku zwiększył się o 35.688 osób!

Jeżeli teraz odliczymy dzieci, młodzież, starców, chorych, matki obarczone licznym potomstwem itd. wyprowadzimy z tego nieskomplikowanego rachunku prosty i oczywisty wniosek: że kto może pracować — pracuje, że na złość np. niedowiarkom przemysł się rozwija wspaniale, a produkcja rośnie!

ANI ZJEŚĆ, ANI POTAŃCZYĆ

Zaczęło się to jeszcze w roku ubiegłym. Najpierw zamknął swe podwoje „Tabarin". Potem przyszła kolej na „Sim". Masywne żaluzje zakryły następnie wejścia „Grand-Cafe", „Syreny", „Halki" i „Malinowej". Wszystkie reprezentacyjne lokale Łodzi zaczęły obrastać pajęczyną.

Na „Tabarin" nie było amatorów. Ani PSS, ani PDT nie chciały przejąć tego lokalu, gdyż... brak w nim jest dostatecznej ilości światła. Natomiast na wszystkie inne reflektanci się zgłosili. Powszechna Spółdzielnia Spożywców postanowiła otworzyć jadłodajnie w „Simie" i „Halce", a PDT zgodził się zaopiekować pozostałymi lokalami.

Rezultat zaś jest taki, że ani jeden (dosłownie!), nie został dotąd uruchomiony. „Sim" czeka na podcienie, których się nie doczeka, bo nie ma ich kto zrobić, „Halkę" władze skarbowe chcą oddać, ale razem z długami poprzednich właścicieli, na co PSS nie chce się zgodzić, „Malinowa", „Grand-Cafe" i „Syrena" tak samo daremnie oczekują remontu, gdyż wszystkie przedsiębiorstwa budowlane zawalone są robotą. W rezultacie po 10 wieczór w Wielkiej Łodzi nie ma dokąd iść na kolację, ani zatańczyć.

Sprawa jest kompromitująca. Władze miejskie powinny wiedzieć o tym, że nie wylewa się brudnej wody, zanim nie ma czystej — nie wolno było zamykać lokali, nie mając pewności, że zdąży się je szybko wyremontować!

Adam Ochocki

Piece do szybkiego osuszania mieszkań

produkują warsztaty mechaniczne PPB BOR

Przy ul. Górczewskiej 9, w niewielkim baraku mieszczą się warsztaty mechaniczne PPB, BOR. W warsztatach tych dokonuje się remontów betoniarek, silników transporterów i innych maszyn budowlanych oraz produkuje się nowy sprzęt jak windy transportowe, stoły wibracyjne i formy żelazne do gruzobetonowych pustaków.

W warsztacie kończy się montaż setnej windy, wyprodukowanej własnym przemysłem. Jednocześnie przystąpiono już do pracy nad wyprodukowaniem 5 wind dodatkowych.

Poza tym przystąpiono tutaj do zmontowania prototypu maszyny do szybkiego osuszania nowowzniesionych domów. Pierwszy piec będzie gotowy w połowie października. Jeśli egzamin wypadnie pomyślnie, warsztaty wyprodukują w szybkim terminie kilkanaście dalszych pieców.

Warsztaty mechaniczne PPB, BOR powstały przed rokiem, jako mały zakład naprawczy. Dziś są poważną wytwórnią, zatrudniającą ok. 70 ludzi i zaopatrującą w sprzęt budowlany całe przedsiębiorstwo. Rozrastające się ciągle warsztaty w najbliższym czasie przeniesione będą do nowych, obszerniejszych pomieszczeń na Muranowie. (zg)

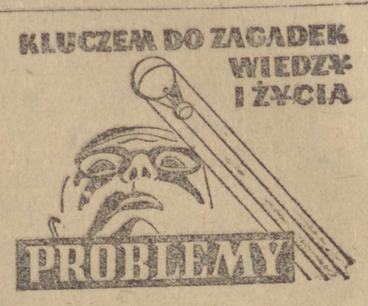

Prawie 5 milionów książek radzieckich

ukazało się dotąd w przekładzie polskim

W okresie pięciolecia do dnia 1 lipca rb., ukazało się w Polsce ogółem 259 pozycji literatury radzieckiej o łącznym nakładzie 4.699.610 egzemplarzy.

Spośród instytucji wydawniczych Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza", wydała 106 pozycji o nakładzie 2.728.340 egz., Spółdz. Wyd. „Czytelnik" — 32 pozycje o nakładzie 677.300 egz., Spółdz. Wyd. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Współpraca" — 23 pozycje o nakładzie 231.600 egz., „Prasa Wojskowa" wydała 23 pozycje o nakładzie 217.000 egz.

W tematyce przekładów pierwsze miejsce zajmuje literatura piękna (przede wszystkim powieść) — 124 pozycje, drugie — literatura polityczna — 77 pozycji. Dział nauk przyrodniczych i matematyki zawiera 24 pozycje, nauki stosowane (technika, przemysł, rolnictwo itd.) — 16 pozycji.

Sztuka kurpiowska

tematem filmu naukowego

W Łomży dokonano zdjęć filmowych eksponatów wystawionych w dziale kurpiowskiej sztuki ludowej w Muzeum Północno-Mazurskim. Sfilmowano rzeźby nowe, dawne wyroby kowalskie, instrumenty muzyczne, meble, ceramikę itd. Kierownictwo naukowe filmu spoczywało w rękach wybitnego specjalisty dr. A. Chętnika. Osobno będzie sfilmowany dział bursztyniarstwa, którego eksponaty pochodzą z dorzecza Narwi.

Niezależnie od zdjęć eksponatów regionu mazurskiego, nakręcony zostanie film o Mazowszu.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża

S † P

Kazimierza Jarkowskiego

składam Bóg zapłać

20564-1 ŻONA

S. † P.

z FANGORÓW

Maria BLAUTHOWA

ŻONA INŻ. MECH.

ur. we Lwowie 20 lipca 1885, zmarła po krótkich cierpieniach w Konstancinie dn. 28 września 1949 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 3.X.1949 r. o godz. 10-ej, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

20528-0 Mąż, Dzieci i Wnuki

SPROSTOWANIE

W nekrologu

S. † P.

z Górskich Wandy Baranowskiej i Władysława Baranowskiego

zamieszczonym w „Życiu Warszawy" z dn. 1/X br.

wydrukowano pomyłkowo godzinę nabożeństwa. Powinno być:

W PONIEDZIAŁEK DN. 3/X O GODZ. 9-ej RANO.

20499-1

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy ratowali moją żonę

śp. Helenę Kulczycką

i okazali mi tyle współczucia i pomocy moralnej i materialnej, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

20190-1 Mąż.

ś. † p.

Teodor Ozdobiński

inspektor Obrony Przeciwpożarowej Dyrekcji Naczelnej Powszechnych Domów Towarowych, wzorowy pracownik i nieodżałowany kolega, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Bielsku 29 września 1949 r., przeżywszy lat 46.

Wyprowadzenie zwłok z domu w Falenicy przy ul. Kilińskiego 7 do miejscowego kościoła nastąpi w niedzielę, dn. 2 października r. b. o godz. 16-ej, po czym odbędzie się złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 3 października o godz. 10 rano, o czym zawiadamiają

Naczelna Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych i Koło Związkowe przy Naczelnej Dyrekcji P. D. T. K 5044-1

S. † P.

LEOPOLD FELIKS KRUSZKO

Długoletni pracownik PKP

St. asesor 2-go oddz. W-wa Wsch. zm. dn. 30.IX.49 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 3.X.49 o godz. 9 w Pruszkowie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Pozostają w głębokim smutku

Żona, syn, siostry i rodzina.

śtp

Adam Pomiński

MISTRZ WĘDLINIARSKI

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dn. 30 września 1949 r., przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 4 października rb. ((wtorek) godz. 10 r., wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, siostry, bracia, bratowe i rodzina.

K 5045-1

NASI CZYTELNICY PISZĄ

W poszukiwaniu nowego systemu

Świat pracy utyskuje na sprzedaż biletów do kin

Na łamach „Życia" toczy się dyskusja na temat systemu sprzedaży ulgowych biletów do kin.

Warszawa zazdrości innym miastom i proponuje zastosowanie systemu istniejącego w tych miastach.

Z kolei inne miasta, a więc Łódź, Kraków itd — jak to wynika z listów zazdroszczą Warszawie. A więc i w Warszawie jest źle i na prowincji niedobrze.

Nasi Czytelnicy szukają wyjścia z tej sytuacji i dzielą się swymi uwagami.

Dziś przytaczamy znów garść nowych głosów. Posłuchajmy co one nam przynoszą.

SAMA KRYTYKA SPRAWY NIE ROZWIĄŻE

Wszelka dyskusja, która rości sobie pretensje do obiektywnego ujmowania poruszanych zagadnień społecznych, nie może się ograniczać jedynie do krytyki, choćby najbardziej rzeczowej i wnikliwej. Sama krytyka sprawy nie rozwiąże. Dyskusja winna wskazać konkretną drogę wyjścia z sytuacji.

Tak pisze ob. St. D. i stawia pytanie: Jaki cel zawiera w sobie sprzedaż ulgowych biletów do kin?

Bardzo prosty. Uprzystępnienie ludziom pracy *zarabiającym niedostatecznie*, możność uzyskania taniej kulturalnej rozrywki, która ma im dać konieczny wypoczynek umysłowy po całodziennej, czy całotygodniowej ciężkiej pracy.

Jeśli zaś chodzi o uzyskanie w drodze najbardziej dogodnej ulgowego biletu do kina, sposób na to jest b. prosty.

Należy tę sprawę rozwiązać tak, jak jest uregulowana sprzedaż ulgowych biletów do pociągów i kolejek.

A więc: podchodzę do kasy kin i okazując legitymację związkową proszę o bilet ulgowy na seans.

Oczywiście, jeśli kasa biletu przeze mnie żądanego nie posiada (komplet w sali) to czy ja go chcę kupić po cenie ulgowej, czy zwykłej, nie mogę go otrzymać, gdyż kasa ten bilet już przedtem sprzedała. A kto pierwszy ten lepszy. I z tym trzeba się także pogodzić. Amatorów kina jest znacznie więcej aniżeli miejsc. Dopóki jednak bilety w kasie kina są, kasa nie powinna odmawiać sprzedaży ich po cenie ulgowej, gdy żądający posiada do tego prawo, legitymując się właściwym dokumentem.

St. D.

NIEWSKAZANE OGRANICZENIA

A oto głos pod adresem Zw. Zaw.

Ograniczanie sprzedaży biletów ulgowych na seans wzgl. dzień ściśle określony i sprzedaż tych biletów nie bezpośrednio w kasie kina, a przez Związki Zawodowe, nie ułatwia a utrudnia ludziom pracy uzyskanie biletów. Trudno bowiem niejednemu przewidzieć, czy na określony dzień i seans będzie mógł pójść czy nie. Stanowisko to podziela olbrzymia większość ludzi pracy.

Legitymacja związkowa powinna uprawniać jej posiadacza do uzyskania biletu w każdym kinie i w każdym teatrze na terenie całego kraju, może się bowiem zdarzyć, że pracownik będzie delegowany służbowo na jakiś czas do innego miasta.

Stanisław Domaniewski.

CZY SYSTEM ŁÓDZKI JEST DOSKONAŁY

Ja, mieszkaniec Łodzi, pracownik i członek Zw. Zaw. miałem możność korzystać z różnych systemów, m. in. z tego „doskonałego" łódzkiego. Oto w ciągu roku od wprowadzenia go byłem dosłownie 2 razy w kinie i to po uprzednim czekaniu w kolejce od 2—3 godzin; to samo twierdzi wielu moich przyjaciół i kolegów z pracy.

Natomiast, w poprzednim systemie, stosowanym w Łodzi właśnie takim samym, jaki istnieje obecnie w stolicy, mogłem sobie pozwolić na pójście do kina co najmniej raz na 2 tygodnie, nie czekając w kolejce, jak to jest obecnie w Łodzi, gdzie się ciągną kilometrowe ogony.

Obecnie mieszkam w Warszawie od niespełna miesiąca i przy tym „wadliwym" systemie mogłem obejrzeć już 2 filmy.

J. I.

JESZCZE O WADACH SYSTEMU WARSZAWSKIEGO

System stosowany w stolicy ma nie jedną złą stronę. Celowe byłoby otrzymywać już opłacone bilety, wprowadzić ulgowe kupony w cenie 2 złotych. Właściciel kuponu winien go zamienić w kasie kina najpóźniej na piętnaście minut przed rozpoczęciem seansu; poczym kasjerka ma prawo pozostałe bilety sprzedać publiczności. Pracownik nie mający możności pójścia do kina z tych czy innych względów, a posiadający kupon ulgowy, traci tylko 2 zł. oraz kupon ulgowy na ten dzień.

Dzika sprzedaż po wygórowanych cenach wówczas się skończy, gdy sami nabywcy w zrozumieniu zadań społecznych, uchylą się od takich transakcji. Należy im dać możność obejrzenia filmu właśnie w drodze usprawnienia systemu. Zresztą ja głosuję za każdym innym systemem tylko nie takim jaki jest stosowany w Łodzi.

W-wa Józef Iglikowski

✤

Wśród za głosami krytyki mnożą się już wypowiedzi — jak to widać z przebiegu dyskusji — zalecające takie czy inne projekty, które — zdaniem autorów—usuną wady uelastycznią aparat rozdzielczy i umożliwią oglądanie filmu, wybranego wedle woli i gustu bywalców kina.

Stwierdzając rzeczowy przebieg dyskusji — oczekujemy dalszych wypowiedzi. (Red.)

„WOLĘ JUŻ POSTAĆ W KOLEJCE"

A oto co pisze „kinomanka z Włoch":

Co mi z tego, jeśli od czasu do czasu dostanę bilet na taki obraz, który mi się nie podoba.

Wolę już postać w kolejce, aby obejrzeć film wtedy, kiedy mam wolny czas i ochotę.

Jestem za wprowadzeniem systemu ulgowych biletów. To — jak usprawnić ten system, nie powinno nas obchodzić. Jest to całkowicie sprawa dyrekcji filmowej. Niech się ona nad tym głowi.

„Kinomanka z Włoch"

W KASIE SPRAWDZAJĄ FOTOGRAFIĘ.

Nie tylko na Śląsku, ale prawie w całym kraju (Kraków, Łódź, Zamość, Szczecin itd.) jak miałem możność się przekonać — istnieje system wkładek „Filmu Polskiego" do legitymacji związkowych z 5-ciu kuponami miesięcznie.

Te kupony wymienia się w kasie na bilety ulgowe.

To wydaje się dobre. Ale w Krakowie np. korzystać może z wkładki tylko właściciel legitymacji (w kasie sprawdza się fotografię). Najbliższa rodzina nie ma prawa do wykorzystania w ten sposób nabytego biletu.

To jest absurd!

R. D.

Z KRAJU

(Obsługa własna).

POZAZDROŚCILI WARSZAWIE

ŁÓDŹ. Murarscy rekordziści Łodzi pozazdrościli sławy swym warszawskim kolegom i przystąpili do budowy ośmiu naraz szybkościowców na terenie osiedla mieszkaniowego na Stokach. Stosuje się system taśmowy. Całość ma być ukończona do grudnia. Do pracy staje 12 zespołów, wśród których znajdują się znani rekordziści Hadrysiak, Kukula, Szymański i inni.

NOWE HOLOWNIKI

GDAŃSK. Stocznia gdańska dokonała spuszczenia na wodę dwóch ostatnich holowników z serii 4-NH.

2 FABRYKI WSPÓŁZAWODNICZĄ

POZNAŃ. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju i 38 rocznicy wybuchu rewolucji październikowej zakłady Pafawag we Wrocławiu wezwały załogę fabryki H. Cegielski w Poznaniu do międzyfabrycznego współzawodnictwa pracy. Podpisanie umowy i warunków współzawodnictwa nastąpi w tych dniach.

POWSTAJE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

W GAŃSKU w 1950 ro. powstanie przy poparciu Min. Kultury i Sztuki Muzeum Etnograficzne. Muzeum obejmie m. in. zbiory kaszubskiej sztuki ludowej, zgromadzone obecnie na wystawie w Kartuzach.

KONCERT CHÓRÓW KUJAWSKICH

W INOWROCŁAWIU odbył się koncert wszystkich kujawskich zespołów śpiewaczych i orkiestry Zw. Zaw. Muzyków. Dochód z tej imprezy przeznaczono w całości na odbudowę Warszawy.

UNIWERSYTET POWSZECHNY ZW. ZAWODOWYCH

W KOSZALINIE otwarto uroczyście Uniwersytet Powszechny Związków Zawodowych. Jest to szósty z kolei Uniwersytet Powszechny założony na Pomorzu Zachodnim.

ZAMCZYSKA SŁOWIAŃSKIE

GDAŃSK. Ekipa Studium Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego, badająca od roku teren starego podgrodzia gdańskiego, odkryła nad brzegiem rz. Raduni pozostałości dawnego zamczyska słowiańskiego. Obecnie prowadzone są dalsze prace wykopaliskowe.

KRONIKA SĄDOWA

Na koniach i krowach zajechali do sądu

Agronom Antoni Lubicz-Chojnowski i Stefan Pietrzak — kierownicy Oddziałów Skupu Żywca i Koni w poznańskim PCH, zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie za nadużycia

Chojnowski i Pietrzak fałszowali rachunki, podając kwoty wyższe, niż płacili za bydło. Na jednej partii zakupionych koni zarobili ponad 200 tys. zł. Poza tym kilkakrotnie zawierali oni transakcje na niekorzyść instytucji, kupując bydło rzeźne, a podając je w rachunkach jako bydło hodowlane.

Chojnowskiego skazano na 7 lat więzienia, Pietrzaka — na 4.

39

ANTONI CZECHOW

OMYŁKA

POWIEŚĆ

Tłumaczył JAN KRUSZ

Chciał napisać do matki, ażeby ona, w imię miłosiernego Boga, w którego wierzy, dała u siebie schronienie i ogrzała łaską, nieszczęsną, zbezczeszczoną przez niego kobietę, samotną, ubogą i słabą, żeby zapomniała i przebaczyła wszystko, wszystko i żeby tą ofiarą choć częściowo odkupiła straszny grzech syna; lecz przypomniał sobie jak jego matka tęga, korpulentna starucha, w rurkowanym czepcu wychodzi rano z domu do ogrodu, za nią idzie rezydentka z pieskiem, jak matka krzyczy władczym głosem na ogrodnika i na służbę i jak dumnie, wyniośle wygląda jej twarz — przypomniał sobie to wszystko i przekreślił napisane słowo.

We wszystkich trzech oknach jaskrawo zaświeciła błyskawica i w ślad za nią rozległ się ogłuszający, przewlekły huk grzmotu, z początku stłumiony, później huczący i trzaskający i tak silny, że szyby w oknach zadźwięczały. Łajewski wstał, podszedł do okna i oparł czoło o szybę. Na dworze w całej krasie rozwijała się burza. Błyskawice przebiegały po horyzoncie, łączyły chmury i morze białymi wstęgami i oświecały dalekie przestrzenie spiętrzonych, czarnych fal. Na prawo i lewo, a zapewne i ponad domem jaśniały światła błyskawic.

— Burza! — szepnął Łajewski; poczuł nagle, że chce się modlić, nie wiedział tylko do kogo, czy do czego ma się modlić, równie dobrze mogły to być chmury czy błyskawice. — Dobra burza!

Przypomniał sobie, jak w dzieciństwie, w czasie burzy biegł z gołą głową do ogrodu, za nim goniły dwie jasnowłose dzieweczki z niebieskimi oczkami i mokły na deszczu; śmiały się z zachwytu, lecz kiedy rozlegało się silne uderzenie pioruna, dziewczynki ufnie przytulały się do chłopca, a ten żegnał się i mówił pośpiesznie: „Święty, święty, święty..."

O, dokąd odeszłyście, w jakim zatonęłyście morzu, pierwsze godziny pięknego, czystego życia? Burzy się już nie lęka, natury nie kocha, Boga nie ma, wszystkie ufne dziewczęta, które znał kiedykolwiek, zostały przez niego lub jego rówieśników zgubione, w rodzinnym ogrodzie przez całe życie nie zasadził ani jednego drzewa, nie zasiał jednej trawki i żyjąc pośród żywych, nie ocalił nawet muchy, a jedynie burzył, gubił i kłamał, kłamał...

„Co w mojej przeszłości nie było rozpustą?" — zapytywał sam siebie, starając się zahaczyć o jakieś jasne wspomnienie, jak spadający w przepaść, który chwyta się krzaków.

Gimnazjum Uniwersytet. To wszystko oszustwo. Uczył się źle i zapomniał o wszystkim, czego go uczyli. Służba społeczna? Także oszustwo, bo na stanowisku swoim nic nie robił, pobory brał za darmo, a praca jego — to nikczemne okradanie skarbu państwa, za które nie oddają pod sąd.

Prawda nie była mu potrzebna i nie szukał jej, jego sumienie, zaczarowane rozpustą i kłamstwem, spało lub milczało; był jak ten obcy, lub spadły z innej planety — nie brał udziału we wspólnym życiu ludzi, był obojętny na ich cierpienia, idee, religie, wiedzę, poszukiwania, walki; nie powiedział ludziom ani jednego dobrego słowa, nie napisał ani jednego, nie trywialnego, wiersza; nie zrobił nic dla ludzi, nawet za jeden grosz, a jedynie jadł ich chleb, pił ich wino, uwodził ich żony, żył z ich myśli i żeby usprawiedliwić swoje nikczemne, pasożytnicze życie, starał się zawsze nadać sobie pozory, że jest wyższym i lepszym, od otaczających go ludzi. Kłamstwo, kłamstwo i kłamstwo.

Jasno uprzytomnił sobie to wszystko, co widział wieczorem w domu Miuridowa i wstrząsnął się z odrazy i żalu. Kirilin i Aczmianow są wstrętni, lecz przecież oni kontynuowali tylko to, co on zaczął; są jego wspólnikami i uczniami. Młodej, słabej kobiecie, która mu zawierzyła więcej niż bratu, zabrał męża, krąg znajomych i ojczyznę, przywiózł ją tutaj — do upałów, gorączki i nudy; z dnia na dzień, jak zwierciadło winna była odbijać w sobie jego bezczynność, rozpustę i kłamstwo — i tym, tylko tym, wypełniało się jej życie, słabe, ospałe, godne pożałowania; później przesycił się nią, znienawidził, lecz nie mając odwagi porzucić jej, starał się coraz mocniej omotać ją kłamstwem, jak pajęczyną... Reszty dokonali ci ludzie.

Łajewski to siadał przy stole, to znów podchodził do okna; gasił świecę, zapalał powrotnie. Głośno przeklinał siebie, płakał, skarżył się, prosił o przebaczenie, wielokrotnie podbiegał zrozpaczony do stołu i pisał „Mateczko!"

Prócz matki nie miał rodziny i bliskich, lecz w jaki sposób mogła mu pomóc matka? I gdzie ona jest? Chciał biec do Nadiezdy Fiedorowny, żeby upaść przed nią na kolana, całować jej ręce i nogi, i błagać o przebaczenie, lecz bał się swej ofiary, jak umarłej.

— Zgubione życie! — mamrotał, zacierając ręce. — Dlaczego ja jeszcze żyję, Boże, Boże!...

Zrzucił z nieba swoją gasnącą gwiazdę przewodnią, potoczyła się i ślad jej przepadł w cieniu nocy, nie powróci już na niebo dlatego, że życie trwa tylko raz i nie powtarza się. Gdyby można było powrócić minione dni i lata — zamieniłby kłamstwo prawdą, bezczynność — pracą, nudę — radością, powróciłby czystość tym, którym ją zabrał, znalazł by Boga i sprawiedliwość, lecz to było tak samo niemożliwe jak osadzić z powrotem na niebie spadającą gwiazdę. Zdawanie sobie sprawy z tej niemożliwości doprowadziło go do rozpaczy.

Kiedy minęła burza, siadł przy otwartym oknie i spokojnie rozmyślał, co się z nim stanie. Von Karen zapewne zabije go. Jasny, zimny światopogląd tego człowieka dopuszcza zgładzenie słabowitych i bezwartościowych, jeżeli nawet w decydującej chwili zawaha się, dopomogą mu, nienawiść i obrzydzenie, jakie budzi w nim Łajewski. Jeżeli nie trafi lub dla drwin, nad nienawistnym przeciwnikiem, zrani go lub strzeli w powietrze, to co ma zrobić? Dokąd pójść?

(D. c. n.)

Ruszyły
4 nowe szybkościowce w Warszawie

Dn. 1 bm. na Mokranowie B w obecności wiceministra Budownictwa ob. Pietrusiewicza odbyła się uroczystość zakończenia budowy szybkościowca, podczas której członkowie załogi otrzymali pamiątkowe upominki w postaci książek i dyplomów. Budowa tego budynku o kubaturze ponad 12 tys. mtr. sześc. trwała 13 dni. Po skończonej uroczystości ob. Pietrusiewicz położył pierwsze cegły pod nowy szybkościowiec t. zw. punktowiec, którego budowa rozpocznie się dzisiaj. Budynek ten o kubaturze 2.800 mtr. sześc. stanie w 4 i pół dnia.

Ponadto 1 bm. rozpoczęto budowę nowych szybkościowców w osiedlu Nowomiejskim, na Mirowie i Młynowie. Budynki te o kubaturze od 5,5 do 8,4 tys. mtr. sześc. wykonane będą w terminie 35-dniowym. Jedyny szybkościowiec na Mirowie będzie gotowy w terminie krótszym. Zaznaczyć trzeba, że praca na tych budowach trwać będzie tylko na jedną zmianę.

W historycznych murach -- nowe życie
Stare Miasto dzielnicą mieszkalno-muzealną Stolicy

Na całość prac przy odgruzowaniu i zabezpieczeniu ocalałych fragmentów Starego Miasta Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przeznaczyła ze SFOS-u 500 mil. zł. Z kwoty tej na rok bieżący przypada ok. 150 mil. zł. Całkowite odgruzowanie Starego Miasta będzie zakończone w roku przyszłym.

Ze względu na charakter zabytkowy tej dzielnicy prace przy odgruzowaniu muszą być prowadzone z całą ostrożnością, by nie uszkodzić ocalałych fragmentów dawnej architektury. Stąd też powstają w czasie odgruzowania przerwy konieczne dla zabezpieczenia murów zabytkowych, już odgruzowanych. W pierwszym etapie projektowane jest oczyszczenie z gruzów wszystkich ulic, prowadzących do Rynku Staromiejskiego, oraz zabezpieczenie na tej trasie murów grożących zawaleniem. W miarę postępu robót zwiększona będzie liczba zatrudnionych, co pozwoli przy pełnym nasileniu wywozić **dziennie ok. 500 m sześc. gruzu.**

500 IZB MIESZKALNYCH

Na pierwszy plan odgruzowania poszły: Świętojańska, Piwna, Rynek, Kanonia i Jezuicka, gdyż właśnie przy tych ulicach w przyszłym roku rozpocznie się budowa domów mieszkalnych. Domy te będą przekazane do użytku w końcu 1951 roku. Przewidywane jest wykończenie na ten czas ok. 500 izb mieszkalnych.

Przy robotach rekonstrukcyjnych postanowiono zachować zasadniczy układ istniejących ulic i placów, ich szerokość, długość i zabudowę. Jednakże, aby wydobyć właściwe piękno Starego Miasta, prace rekonstrukcyjne tej części miasta opierać się będą na historycznym układzie z okresu poprzedzającego narastanie późniejszej zabudowy, ani planowej ani pięknej.

W niektórych miejscach dopuszczone będzie rozbicie zwartej zabudowy. Decydować w tym wypadku będą względy historyczne i zdrowotne.

ŚWIATŁO I ZIELEŃ

Pochodzące z późniejszego okresu i nie grzeszące bynajmniej pięknem, ponure, ciemne oficyny, położone na tyłach zabytkowych kamieniczek znikną bezpowrotnie, aby ustąpić miejsca szerokim zieleńcom. Wnętrza odbudowanych kamienic będą urządzone nowocześnie — natomiast elewacje zewnętrzne będą odtworzone w sposób możliwie wierny w stosunku do odpowiednich epok, przy uwzględnieniu narastania stylów.

Ta najstarsza dzielnica Warszawy nie zamieni się jednak po swej odbudowie w jakiś martwy pomnik, ale — przystosowana do nowych warunków — będzie tętnić życiem jak wszystkie inne dzielnice Warszawy.

Zabytkowe mury obronne, które zostały już w części odsłonięte, będą zabezpieczone, a niektóre fragmenty w najbliższych 3 latach rekonstruowane. M. in. dokończona będzie rekonstrukcja zabytkowego Barbakanu od strony Nowego Miasta (równie zabytkowego jak Stare Miasto), podobnie odbudowana będzie baszta Marszałkowska i inne ciekawsze fragmenty. W przyszłości przewidywane jest również odtworzenie dawnej bramy Krakowskiej na pl. Zamkowym. (A)

O szybszy remont domów
proszą mieszkańcy dzielnic południowych

(Korespondencja własna)

Gorzkie były wzajemne żale mieszkańców dzielnicy Warszawa - Południe i spółdzielni prowadzących remonty domów. Dyskusja, która wywiązała się podczas ostatniego zebrania Dzielnicowej Rady Narodowej odsłoniła wiele istotnych i bolesnych spraw.

Członkowie podkomisji remontowej, prowadzącej lustracje naprawianych domów, przedstawiciele komitetów blokowych i radni zarzucali spółdzielniom poważne niedociągnięcia.

W pierwszym rzędzie wpłynęły sprawy niedbale wykonanych lub przerwanych z niewiadomych przyczyn remontów. Zdarzały się wypadki, że nowe dachy już po kilku dniach zaczynały na nowo przeciekać. Firmy prowadzące remonty zanieczyszczają na przeciąg długich tygodni podwórka, składając na nich materiały budowlane.

Jeden z przedstawicieli spółdzielni budowlanych usiłował odeprzeć zarzuty. Mówił o trudnościach, na jakie napotyka firma remontowa. W Warszawie daje się odczuć brak niektórych materiałów budowlanych, zwłaszcza cyny, papy i kwasu solnego. Drugą bolączką firm jest brak sił r[ob]oczych.

Podejmując się prowadzenia rem[on]tów spółdzielnie musiały zdawać s[ob]ie sprawę ze wszystkich trudnoś[ci] wysuwanych obecnie na usprawiedl[i]wienie. Na przyszłość, zamiast pode[j]mować się zobowiązań, których z t[ych] kich czy innych powodów nie może wykonać, należałoby rozpoczynać r[e]monty mniejszej ilości domów, le[p]remontować je solidnie.

W celu dokładniejszej kontroli n[ad] pracą firm, przy każdym bloku p[o] wstaną specjalne komisje, w który[ch] skład wejdą zamieszkali w remont[o]wanych domach rzemieślnicy i tec[h]nicy. Komisje te każdego dnia spraw[d]zać będą stan robót i likwidować n[ie]dociągnięcia.

Mieszkańcy zaś ze swej strony, p[o]dejmują się dać pewną ilość godz[in] pracy, aby pomóc spółdzielniom, a z oszczędzone pieniądze obrócić na da[l]sze inwestycje.

Rada Dzielnicowa, ze swej stro[ny] winna dołożyć wszelkich starań, [by] trudności i bolączki rozwiązać zgo[dn]ie z interesami ludzi pracy. (M.Ś.)

Przełom w ZOM-ie warszawskim
W 1950 r. pełna mechanizacja

W roku przyszłym jest projektowana pełna mechanizacja Zakładu Oczyszczania Miasta. A więc mechaniczne beczkowozy do usuwania fekalii, jak również samochody do bezpylnego wywożenia śmieci zastąpią używane jeszcze samochody zwyczajne lub też beczkowozy konne. W nowych beczkowozach zastosowane będzie nowoczesne urządzenie do opróżniania szamb. Pierwszy z 5 zakupionych tego typu wozów nadszedł już do Warszawy i został odebrany przez ZOM. 4 dalsze spodziewane są do końca br.

Ponadto w darze od Polonii francuskiej ZOM otrzyma jeszcze 10 samochodów do bezpylnego wywożenia śmieci tego samego typu, jak zakupione z Funduszów Rady Państwa (3 mil. zł.). 3 sztuki kosztować będą 7,2 mil. zł.

Również w kraju, w Warszawie montuje się 7 nowoczesnych polewaczek, z których pierwsza zdała już egzamin i okazała się daleko lepsza od zagranicznych. Polewaczki te są całkowicie produkcji krajowej. Koszt 7 tych polewaczek wyniesie 13 mil. zł. Ukończenie produkcji jest spodziewane w grudniu br. — opóźnienie nastąpiło w związku z uruchomieniem kredytów z funduszu inwestycyjnego dopiero w czerwcu br.

ZOM przygotowuje się również do skutecznej walki z opadami śnieżnymi. Nauczony doświadczeniem ubiegłych lat, a co ważniejsze zasilony dopływem gotówki z nadzwyczajnych kredytów Rady Państwa, przygotowuje on we własnych, nowoczesnych warsztatach 6 piaskarek i 6 pługów do zgarniania śniegu. Roboty te są już wykonane w 60 proc. Łącznie z pozostałymi z ub. roku piaskarkami i pługami ZOM będzie dysponował dostateczną ilością sprzętu do walki ze śniegiem. (A)

Tysiące zabytkowych fragmentów
wydobyto z gruzów Zamku

Ruiny Zamku Królewskiego są już odgruzowane w 30 proc. W czasie żmudnej pracy odnaleziono wśród rumowisk kilka tysięcy części składowych murów, okładzin kamiennych, wsporników podbalkonowych (t. zw. krokszytyn) i płyt balkonowych. Odnaleziono również wiele fragmentów łuków oraz części kartusza z wieży Zygmuntowskiej. Spod gruzów wydobyto ponadto szczątki tarczy zegarowej.

W piwnicach, które są jeszcze całkowicie zagruzowane, kryją się niewątpliwie dalsze ciekawe fragmenty Zamku. W czasie prowadzenia robót będą czynione poszukiwania pamiątek architektury gotyckiej.

Urząd Konserwatorski, pod którego nadzorem prowadzone są te prace, ma już przygotowany plan odbudowy Zamku. Plan ten opiera się na zachowanych inwentaryzacjach tego cennego zabytku stolicy. Roboty przy odgruzowaniu prowadzi Betonstal — a z ramienia Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy nadzorem zajmuje się inż. Kanclerz.

55 ulic uporządkowali mieszkańcy Woli
w Miesiącu „Odbudowy Stolicy"

(Telefon własny)

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Zachód, złożono sprawozdania z działalności Prezydium i Komisji Kulturalno - Oświatowej. Ponadto zapoznano obecnych z przebiegiem akcji, jaka prowadzona była we wrześniu w związku z „Miesiącem Odbudowy Stolicy".

Prezydium powołało komisję, która ustali kolejność remontowania 17 domów, objętych kredytami z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Prezydium utworzyło ponadto komisję kwalifikacyjną dla dzieci nie będących jeszcze w wieku szkolnym. Komisja skierowała już do przedszkoli 1064 dzieci. W dalszym ciągu do różnych przedszkoli dzielnicy zachodniej skierowanych będzie jeszcze kilkaset dzieci.

Rozpoczęła również działalność komisja do walki z analfabetyzmem. Obecnie trwa rejestracja analfabetów i tworzone są punkty nauczania.

We wrześniu udział w odgruzowaniu Woli wzięło ponad 5 tys. mieszkańców tej dzielnicy. Z 55 ulic usunięto 6.650 m sześc. gruzu i wydobyto 125 tys. cegieł. Ponadto na Ochocie pracowały liczne grupy młodzieży, które uporządkowały ok. 5 tys. m. kw. trawników na skwerze im. Curie-Skłodowskiej. Młodzież porządkowała również park Sowińskiego na Woli.

W związku z Dniem Pokoju, na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się wzmóc wysiłki nad odbudową stolicy.

5 tys. litrów dziennie — to za mało
Będzie więcej mleka w sklepach spółdzielczych

(Od naszego korespondenta)

Po godzinie 8-mej rano rzadko kiedy można nabyć mleko w sklepach spółdzielczych. Sklepy te, które na ogół b. starannie wywiązują się z rozdzielnictwa mleka kartkowego, mniej interesują się wolną sprzedażą mleka.

Ostatnio WSS zwiększyła wreszcie swoje zapotrzebowanie na mleko i rozprowadza już około 5 tysięcy litrów dziennie.

Czy i jakie są możliwości zwiększenia dostaw przez Stoł. Zakł. Mleczarskie?

Produkują one (pasteryzują) obecnie w jedynej swej przetwórni przy ul. Krochmalnej 60 tysięcy l[itrów] trów mleka. Ok. 33 tys. litrów prz[e]robionego mleka przeznaczają [na] sprzedaż kartkową, ok. 20-tu tys. l[itrów] trów — dla szpitali i innych zakł[a]dów, pozostałe ilości na sprzedaż wo[l]norynkową. Stoł. Zakłady mają obe[c]nie zwiększyć produkcję mleczar[ni] do 75 tys. litrów.

WSS czeka więc na zwiększon[e] systematyczne dostawy. Wtedy r[y]nek warszawski otrzymywać będz[ie] ze sklepów spółdzielczych około 2 tys. litrów dziennie.

Sytuacja ulegnie radykalnej zmia[nie] od maja 1950, gdy uruchomion[a] zostanie druga w Warszawie rozlew[nia] mleka na Mokotowie, o zdolnoś[ci] produkcyjnej 80 tys. litrów dzienni[e].

Już dziś nie czekając na uruch[o]mienie przetwórni na Mokotowie, sy[tu]acja „mleczna" w stolicy mogłab[y] kształtować się pomyślniej. Sklep[y] WSS mogłyby otrzymywać dodatko[we] dziennie 10 — 12 tys. litrów mleka. Zakończono bowiem jeszcze przed [ka] miesiącami remont mleczarni przy u[l.] Ks. Mackiewicza na Pradze. Zainstal[o]wano maszyny. Lecz mleczarni nie mo[żna] uruchomić z braku armatur, któ[rych] rych nie dostarcza mimo nieustan[nych] nych upomnień Centrala Mleczarsko[-] Jajczarska. 4 miesiące bezczynność[i] to około 1,5 miliona litrów stracone[go] go dla ludności mleka — to dowód po[wa]żnego zaniedbania ze strony CSMJ.

Myć się łatwo — uprać trudniej
Mydła w Warszawie więcej niż proszku

We wrześniu jedna tylko z pięciu czynnych na terenie Warszawy hurtowni Centrali Chemicznej sprzedała 300.000 kilogramów mydła. Wskazuje to na olbrzymi wzrost spożycia mydła, przekraczający poważnie konsumcję przedwojenną (1,4 kg na głowę ludności rocznie).

Wzmożony popyt na niektóre artykuły pierwszej potrzeby w początkach bież. miesiąca objął także mydło i proszki do prania. Sklepy uspołecznione i magazyny były jednak dobrze zaopatrzone i mydła ani na jeden dzień nie zabrakło.

Nieco gorzej się przedstawia zaopatrzenie rynku w proszek do prania. Są nadal poszukiwane. W trzecim kwartale br. planowany przydział dla sklepów WSS (80 ton) został poważnie przekroczony. Sklepy otrzymały w międzyczasie 119 ton. To samo dotyczy 3 warszawskich PDT, które zamiast 6 ton, otrzymały 21 ton proszku.

Przydział październikowy mydła dla Warszawy będzie wyższy, niż w sierpniu. Pierwsza partia 60 ton proszku do prania w ramach przydziału październikowego znajduje się już w magazynach Centrali Chemicznej. Nie odczuwanoby braku proszku do prania, gdyby były właściwie użyte w gospodarstwach domowych, tj. do prania. Często proszek jest używany zamiast mydła do mycia.

W związku ze zbliżającymi się Zaduszkami, Centrala Chemiczna przygotowuje większe ilości świeczek. Pierwsze transporty około pół miliona sztuk świeczek znajdują się już w dyspozycji Centrali. (i)

Bazar Różyckich zmienia oblicze

Prace remontowe na bazarze Różyckich na Pradze są w pełnym toku. Bazar otrzymą nową nawierzchnię i większą ilość studzienek ściekowych. Wszystkie budki zostaną pomalowane na jeden kolor, ponadto wszystkie otrzymają jednolite daszki.

Z części bazaru usunięto 52 stoiska, oczyszczono teren i ułożono nawierzchnię. W miejscu tym powstanie bazar spółdzielczy WSS, sięgający od ul. Ząbkowskiej do Targowej. Obecnie po zakończeniu prac terenowych WSS może już przystąpić do budowy hali i stoisk. (i)

Przez sport do zdrowia

RADIO

W dniu 3 bm (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.

Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00 Wszechnica 21.10.

8.40 Muzyka rozrywkowa 8.55 Dla klas VI — IX 9.15 Muzyka 10.00 PCK 10.10 Muzyka rozrywkowa 10.55 Dla klas III — V 11.15 „Krużylicha" — Panowej 11.35 Muzyka bułgarska 12.30 Dla wsi. 12.55 Na swoją nutę 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia: Rachmaninow 17.00 Felieton 1715 Koncert fletowy Mozarta 17.45 CRZZ 18.00 „W rytmie tanecznym" 18.20 „Dziecko ulicy" — Koszykowskiego 18.40 Muzyka fortepianowa 19.00 Pogadanka 19.15 Transm. fragm. Konkursu Chopinowskiego 20.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 21.00 Muzyka 21.30 Koncert symfoniczny 23.10 Muzyka rozrywkowa 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 16.20, 20.00, 23.00. Wszechnica 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy 6.05 7.10 8.00 Muzyka 6.35 Gimnastyka 7.35 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 8.35 Przerwa 13.30 Muzyka obiadowa 14.00 ZNP 14.15 Tańce operowe 14.55 Koncert solistów 15.30 Dla dzieci 15.50 Muzyka 16.30 Francja przemawia do Polski 17.00 Koncert rozrywkowy: Rachoń 17.45 Dla młodzieży 18.00 Reportaż 18.15 Muzyka ludowa 19.00 Dla wsi 19.15 „Trawiata" — opera Verdiego 21.40 „Niziny" — Orzeszkowej 1) 22.00 Muzyka rozrywkowa 22.15 Koncert rozrywkowy 23.15 Reportaż z Konkursu Chopinowskiego 24.00 Koniec audycji.

Nadchodzą autobusy
dla Warszawy

Do Warszawy przybyła nowa partia — 10 „Chaussonów" dla MZK. Autobusy, po przeglądzie technicznym i dotarciu, wejdą w najbliższym czasie do ruchu miejskiego.

Dalsze Chaussony są w drodze. (Hg)

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" W OLSZTYNIE przyjmie od zaraz

TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na stanowiska: inspektora z wynagrodzeniem 38.000 zł. i referenta technicznego z wynagrodzeniem 34.000 zł. K 1109-0

Jak ratować

MĘŻA

»Moda i Życie«

nr 27

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że Wojewoda Kielecki, działając na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) zmienił nazwisko Jerzego Tadeusza Spadło z Gąsów Rządowych na nazwisko Tymiński. 1580-1

KONKURS
na stanowisko kierownika

LABORATORIUM ANALITYCZNEGO GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W LUBLINIE

Kandydat winien posiadać ukończone wyższe studia chemiczne lub farmaceutyczne oraz co najmniej jednoroczną praktykę w dziale badań zboża, przetworów zbożowych i pieczywa. Należycie udokumentowane podanie z odpisami świadectw należy wnosić do Biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Lublinie, ul. G. Dymitrowa Nr. 9 (dawniej Radziwiłłowska), do dnia 10 października 1949 r. Warunki uposażenia do omówienia.

PREZYDIUM RADY GIEŁDOWEJ GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W LUBLINIE.

1054-1

OGŁOSZENIE
w sprawie racjonalnego zużycia energii elektrycznej

Poczynając od 1.10.49 r., t.j. od okresu zużycia prądu elektrycznego za m-c październik br. w sezonie zimowym 1949/50 wprowadza się ogólnokrajowe ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej.

Miesięczne kontyngenty zużycia energii elektrycznej wynoszą:

A. GOSPODARSTWA DOMOWE (TARYFA I)

mieszkania	1-izbowe	20	kWh	miesięcznie
„	2 „	25	„	„
„	3 „	35	„	„
„	4 „	45	„	„
na każdą następną izbę		10	„	„

Dla rodzin posiadających dzieci do lat 3-ch zgłoszone do danej placówki ZEOL-u na podstawie zaświadczenia władz administracyjnych (administracja domów) stwierdzającego datę urodzenia dziecka i miejsce zamieszkania — kontyngent miesięczny zwiększa się o 8 kWh (dla każdego dziecka).

Dla suteryn i izb bezokiennych kontyngent zwiększa się o 50%.

Za każdą kilowatogodzinę pobraną ponad wyznaczony kontyngent — opłata wynosi zł. 25.

B. LOKALE NIEMIESZKALNE (TARYFA II)

1. Kontyngent zużycia energii elektrycznej w lokalach niemieszkalnych (Taryfa II) wyznacza się w wysokości 100% kontyngentu zeszłorocznego w odpowiednich miesiącach.
2. Dla radiowęzłów kontyngent oblicza się jako iloczyn mocy pobieranej przez 18 godzin na dobę.
3. Za każdą kilowatogodzinę pobraną ponad kontyngent, będzie liczona opłata zł. 50 — taryfa II A i zł. 100 — taryfa II B.

Celem zastosowania jak najdalej idących oszczędności:

1. Nie wolno używać grzejników od godz. 6.30 — 11-ej i od zmierzchu do godz. 22-ej.
2. Nie wolno używać reklam świetlnych w powyższych godzinach.
3. Oświetlenie wystaw sklepowych nie może przekraczać 40 W na jedno okno.
4. Zaleca się ograniczenie zużycia energii elektrycznej w urzędach, biurach, sklepach itp.
5. Zakazuje się pracy silników elektrycznych w rolnictwie, młynach, tartakach i w warsztatach w godzinach szczytowych, tj. w październiku od godz. 16 — 23-ej, w dalszych miesiącach sezonu zimowego od godziny 15 — 23-ej.

Po stwierdzeniu przez kontrolera ZEOL-u nie przestrzegania powyższych ograniczeń, odbiorca zostanie wyłączony na okres 3-ch dni za pierwszym razem, oraz na przeciąg 1-go miesiąca, jeżeli ten wypadek będzie miał miejsce po raz drugi.

Lokale mieszkalne, zajmowane przez kilku najemców, jak również lokale zbiorowe (domy robotnicze, domy dla starców, sierocińce, bursy, domy akademickie), mogą być na wniosek odbiorcy rozdzielone na odpowiednio mniejsze części i traktowane jako lokale oddzielne.

Od ograniczeń wyłączeni są:

Biura i instytucje wojskowe Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, koszary, więzienia, K.B.W., U.B. i M.O., lokale partii politycznych i związków zawodowych, szpitale, ośrodki zdrowia, przychodnie lekarskie, biura i apteki Ubezpieczalni Społecznej, szkoły, świątynie, teatry i kina, odbiory P.K.P., urzędy pocztowe i stacje benzynowe.

K 1123-1

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE Okręgu Lubelskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

S. C. Rozumiemy ciężką sytuację młodzieży studiującej w Warszawie na wyższych uczelniach. Brak mieszkań jest jedną z największych bolączek. O sprawach tych pisaliśmy już niejednokrotnie.

A. Z. Uwagi Pana są słuszne. List przekazaliśmy odpowiednim władzom.

STAŁY CZYTELNIK. W sprawie dostania się do wojska należy zwrócić się do miejscowego RKU.

JEDNO Z RODZICÓW. Niektóre przedwojenne podręczniki szkolne są teraz nieaktualne. PZWS wydają nowe książki szkolne.

SYKSTUS SIDOROWSKI. Odpowiedź otrzymą Pan listownie lub w dziale „Odpowiedzi prawnika".

ANTONI ANDRYSZCZAK. W szkole, o której Pan pisze, czesne utrzyma się na obecnym poziomie. Dalsza podwyżka nie jest przewidziana.

B. D. CZYTELNICZKA Z WAWRA. Narodowy, Bank Polski pożyczek tego rodzaju nie udziela.

WŁ. SZULECKI. Podane przez Pana fakty sprawdzimy.

WITOLD STASZKIEWICZ. Numer obligacji PPOK, będący w Pana posiadaniu, w dotychczasowych ciągnieniach wylosowany nie był.

JERZY HAJZIKA. Film, o który Panu chodzi, do tej pory nie był jeszcze wyświetlany na naszych ekranach. Aparatu, o którym Pan pisze, nie można sprowadzić z zagranicy za pośrednictwem tzw. paczek Pekao. Wymiana Pekao polega na tym, że krewny lub znajomy w Stanach Zjednoczonych A. P. wybiera z katalogu jakiś towar, opłaca na miejscu ustaloną cenę. Odbiorca w Polsce otrzymuje ten towar z Państwowych Central Handlowych.

Brak ciepłej odzieży
w chłodni na Woli

Pracownicy chłodni na Woli uskarżają się na brak ciepłej odzieży i bielizny. Również do tej pory brak tam jest specjalnych pochłaniaczy gumowych i ubrań brezentowych. Dotychczasowe starania o pieniądze nie odniosły skutku. Należy jednakże przypuszczać, że sprawa ta będzie załatwiona pomyślnie dla pracowników chłodni wolskiej.

Zbiórka
na stypendia muzyczne

Zarząd Funduszu Stypendialnego im. Fryderyka Chopina otrzymał z Min. Administracji Publicznej zezwolenie na przeprowadzenie zbiórki ulicznej w dniach od 10 do 18 bm. W związku z tym zwrócił się on również do Komitetów Blokowych o udzielenie pomocy. Sądzimy, że członkowie Komitetów nie odmówią tej prośbie.

„Nabiłem flintę pestkami od wiśni"

— wymierzyłem pomiędzy rogi, paf, padł strzał, jeleń zachwiał się ogłuszony..."

Oto fragment opowiadania o przygodach barona Münchhausena — które znajdą czytelnicy w nr 34

»Świata Młodych«

K 4667-0

Racjonalitorzy warszawscy
Dobre pomysły

Obaj pracują w Zakł. Wytw. Urządzeń Telefonicznych. Obydwaj dużo wolnych chwil poświęcają zagadnieniom usprawnienia pracy. LEON DĄBROWSKI sporządził ostatnio przyrząd do badania „gniazdek" łącznic telefonicznych. Skrócił w ten sposób czas pracy kontrolowania prawie o połowę. MARIAN OSTROWSKI, eks-tokarz, a obecnie kierownik działu, opracował system produkcji „płytek szczelinowych". Sprowadzane płytki były drogie, a co gorsze nie zawsze można było dostać potrzebną ilość. Dzięki pomysłowi Ostrowskiego trudność została usunięta. (as)

TECHNICZNA OBSŁUGA ROLNICTWA

ZARZĄD OKRĘGU RADOMSKO - LUBELSKIEGO

zatrudni natychmiast

1. KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW
2. KONTYSTÓW

na stałe i do pracy zleconej. Warunki płacy do omówienia w Oddziale Personalnym T.O.R. w Radomiu, ul. Słowackiego 57. K 1432-0

Zg. 44/49.

SĄD GRODZKI ZWOLEŃ

na wniosek Eugenii Ślubowskiej, Zwoleń,

WZYWA IGNACEGO WACŁAWA ŚLUBOWSKIEGO

s. Antoniego - Józefa i Katarzyny - Zuzanny z Piotrowskich, ur. 6/VIII-1895 w Budzirzewicach, ostatnio zamieszkałego w Zwoleniu, aresztowanego w lipcu 1943 r. przez gestapo niemieckie, aby w terminie 3-miesięcznym od ogłoszenia, zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie będzie uznany za [zmarłego]. Równocześnie wzywa się wszystkie osoby, które mają wi[adomości] o zaginionym, mogące świadczyć o jego życiu lub śmierci, aby w t[ym] minie doniosły o tym Sądowi.

Kierownik Sądu Grod[zkiego]
M. ŁOWICKI

K. 1440

20 tysięcy ludzi pracy zamanifestowało w Olsztynie swoją wolę walki o pokój

W ub. sobotę masy pracujące Olsztyna manifestowały swoją niezłomną wolę pokoju i swoją solidarność ze światowym obozem postępu i sprawiedliwości społecznej.

Obszerny plac Gen. Świerczewskiego wypełnia się w godzinach popołudniowych blisko 20-tysięcznym tłumem ludzi pracy, młodzieży i wojska. Nad głowami zebranych łopocą na wietrze flagi i transparenty. Z głośników radiowych rozlega się głos, wzywający do formowania pochodu.

IMPONUJĄCY POCHÓD

Wysuwają się poczty sztandarowe. Na czele sztandar KW PZPR, za nim ORZZ, organizacji społecznych i politycznych.

Pochód potężną falą ludzką wlewa się w ulicę Staromiejską, Mochnackiego, plac Roosevelta, Szrejbera, Pieniężnego, Stalina, Partyzantów i 1 Maja, dążąc z powrotem w kierunku placu Gen. Świerczewskiego.

Maszeruje orkiestra kolejarzy, za nią sztandary cechowe, zwartymi szeregami karnie maszeruje szkoła partyjna PZPR, następnie dziarsko krokzy młodzież akademicka, niosąc biała transparenty z hasłami pokoju w różnych językach.

Idzie młodzież zrzeszona, żeńskie szkoły zawodowe, harcerki, szkoła handlowa, szkoły ogólnokształcące średnie i podstawowe. Wyróżniają się tu swoją doskonałą postawą uczniowie państwowej szkoły pracy społecznej.

Wzdłuż całej trasy pochodu raz po raz wznoszą się w tłumie okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, okrzyki zdecydowanie żądające pokoju, bądź potępiające anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Zbliża się orkiestra pocztowców, poprzedzając zwarte szeregi pracowników telekomunikacji. Idzie teraz brać kolejarska, pracownicy instytucji spółdzielczych, sądownicy, pracownicy Zarządu Miejskiego, zwartymi szeregami maszerują energetycy, za nimi pracownicy Urzędu Wojewódzkiego, związkowcy, leśnicy, PZZ.

Tysiączne rzesze manifestantów raz po raz skandują: Stalin — Bierut — Pokój.

Zbliża się koniec pochodu. Mija nas grupa oficerów. To skład sądu rejonowego. Orkiestra KBW zamyka niejako szeregi cywilów, prowadząc niezliczne, ale wspaniałe swoją postawą szeregi oddziałów wojskowych.

Cichną dźwięki muzyki marszowej u zbiegu ul. Szrejbera, gdzie oddział strażaków zamykał właśnie długą kolumnę pochodu, kiedy na plac Gen. Świerczewskiego wkraczały już poczty sztandarowe po przemaszerowaniu całej trasy, wynoszącej 3.5 km.

NA PLACU ŚWIERCZEWSKIEGO

Milkną tony Międzynarodówki. Na trybunę wchodzi sekretarz ORZZ, ob. Krzeszowski, który otwiera masówkę krótkim przemówieniem.

— Odpowiedzią naszą na zakusy wroga będzie przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, inwestycyjnych i oszczędnościowych oraz właściwy socjalistyczny stosunek do pracy. Klasa robotnicza pragnie bowiem pokoju.

Głos zabiera teraz przewodniczący Woj. Komitetu Obrońców Pokoju, mgr. Piaskowski, który po scharakteryzowaniu sytuacji międzynarodowej m. in. powiedział:

— Trzeba, by podżegacze wojenni wiedzieli, że przeciw nim obróci się broń, którą dadzą do rąk własnemu ludowi i ludom kolonialnym, trzeba, by zdawali sobie sprawę z tego, że żadne cudowne wynalazki ich nie uratują, bo o wyniku wojny decydować będzie naród na froncie i na zapleczu.

Trzeba, by podżegacze wojenni czuli naszą ogromną siłę gospodarczą i polityczną, widzieli naszą niezłomną jedność, naszą ofiarność dla sprawy pokoju i naszą czujność na każde ich poruszenie, oraz gotowość do odparcia każdego ciosu.

Pamiętajmy, że, jak powiedział Prezydent Bierut, „walka o pokój czy też kurs na wojnę — to w obecnych warunkach probierz nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka"!

Przemówienie mgr. Piaskowskiego przerywają gorące żywiołowe oklaski i okrzyki: **Młodzież skanduje słowa Pokój i Stalin.** Kiedy mówca schodzi z trybuny, orkiestra kolejowa gra Międzynarodówkę.

SZTAFETY

W tej chwili wpada na plac 10-osobowa sztafeta wyczynowa ORZZ na trasie DOKP — plac Świerczewskiego. Pierwszy zawodnik sztafety, Kleszczewski z klubu sportowego „Związkowiec" w Olsztynie wręcza meldunek mgr Piaskowskiemu

„Świat pracy Olsztyna — głosi meldunek — **przyłącza się do bloku pokoju przez wzmożenie pracy, pogłębienie przyjaźni ze Zw. Radzieckim oraz przedterminowe ukończenie planu 3-letniego.**

W woj. olsztyńskim na 636 masowych, zorganizowanych przez zakłady pracy, uczestniczyło ponad 50 tysięcy pracujących, którzy powzięli 79 uchwał o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego i 67 uchwał oszczędnościowych.

Następnie sztafeta rowerowa wręcza meldunki z powiatów. Raz po raz padają okrzyki: **„Niech żyje Polska Ludowa", „Niech żyje Zw. Radziecki".** Młodzież skanduje słowa **Stalin — Pokój.**

REZOLUCJA

Ob. Krzeszowski odczytuje teraz manifestacyjnie przyjętą przez zgromadzonych rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Przyrzekamy pracować coraz wydajniej, być czujnymi, zwalczać sabotaże, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski. Ślubujemy w jedności z Rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny oddać wszystkie siły naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej, idącej do socjalizmu".

Plan jesiennej akcji siewnej wykonali już chłopi w 95 proc.

Rozpoczęta w pierwszych dniach września na naszym terenie jesienna akcja siewna jest już na ukończeniu. Na poczet planu wojewódzkiego drobni rolnicy ku końcowi ostatniej dekady ubiegłego miesiąca wykonali 95 proc. przewidywanych siewów i zapewne w ciągu paru dni najbliższych plan przekroczą.

Dotychczas obsiano 238.509 ha, gdy tymczasem plan przewidywał ogółem niewiele więcej, mianowicie 252.000 ha. W poszczególnych ziemiopłodach na 1 października osiągnięto: żyta 213.255 ha, pszenicy 21.529 ha, rzepaku 1.915 ha, jęczmienia 106 ha i pastewnych 1.702 ha. Do wykonania całego planu brakuje zatem jeszcze niecałe 14 tysięcy ha.

Pewną trudność, hamującą roboty w tegorocznej jesiennej akcji siewnej, stanowi bezdeszczysta pogoda, bowiem orka zeschłej od suszy ziemi wymaga bardziej forsownej pracy traktorów i koni. (l)

Rozwój naszej hodowli drobiu przyśpieszy budowa tuczarni-rzeźni w Korszach

Skup drobiu w terenie, prowadzony przez 35 mleczarń olsztyńskiego oddziału Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich oraz 45 gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zaczyna nabierać coraz większego rozpędu.

W chwili obecnej najbardziej idą gęsi. Pozwoliło to Centrali wykonać miesięczny plan skupu już w dniu 28 ub.m.

Do przodujących powiatów w skupie drobiu należy powiat nidzicki, który w czasie 13 dni zakupił 7.000 sztuk gęsi, **oraz mrągowski, giżycki i ostródzki.** W skupie kur i kurcząt przoduje w dalszym ciągu Orneta.

Cały zakupiony drób wysyła się do tuczarni w centralnych województwach. Budowę własnej tuczarni-rzeźni w Korszach Centrala rozpocznie dopiero w roku przyszłym, jak to już sygnalizowaliśmy w swoim czasie.

Remont budynków, znajdujących się w pobliżu stacji kolejowej, a zdewastowanych w czasie działań wojennych, już się rozpoczął. Urządzenie tuczarni-rzeźni zaplanowane zostało na rok przyszły. Na cel ten przyznany został kredyt w wysokości 44 milionów zł.

Z chwilą uruchomienia tego nowego zakładu województwo olsztyńskie będzie zaopatrywane w drób z własnej przetwórni. Już na rok przyszły planuje się skup i przerób w rzeźni w Korszach 150 tysięcy sztuk drobiu. (il)

Troska o oświatę młodzieży w wojewódzkim planie 6-letnim

Autorzy 6-letniego planu regionalnego na odcinku oświaty i nauki wychodzili z następujących założeń: dostosować nauczanie do potrzeb gospodarczych kraju, stworzyć kadry nowej inteligencji, umożliwić kobietom udział w pracy produkcyjnej i dźwignąć wieś z zacofania kulturalnego i technicznego.

Oprócz wymienionych zasad planiści — jak się dowiadujemy z referatu pracownika Biura Reg. PKPG ob. Dąbrowskiego — brali pod uwagę postulat natury repolonizacji w odniesieniu do ludności warmińskiej i mazurskiej oraz społeczno-gospodarczy, mając na względzie rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

W cyfrach nasz plan 6-letni przedstawia się następująco: szkół podstawowych w rb. — 1.040, w r. 1955 — 1.136, z czego na wieś przypadnie — 1.054; szkół siedmioklasowych obecnie 141, przy końcu planu — 770; liczba szkół o niepełnym programie nauczania (obecnie 887) zmniejszy się w związku z tym do 284. Tak znaczny przyrost szkół, realizujących pełny program nauczania kosztem szkół mniejszych, jest wydarzeniem o znaczeniu wręcz rewelacyjnym.

Szkoły ogólnokształcące typu liceal nego przy nieznacznym wzroście ilościowym dopełnione zostaną do maksymalnej liczby uczących się. Stosunkowo słabsze tempo ich rozwoju uwarunkowane jest koniecznością równoległej rozbudowy szkolnictwa zawodowego.

Przechodząc od zakładów do uczni, rzuca się w oczy wzrost frekwencji, z 83.416 w rb. do 107.643 w r. 1955. Należy przy tym podkreślić, że liczba uczni szkół o pełnym programie nauczania wzrośnie w porównaniu ze stanem obecnym trzykrotnie.

Nasze licea już w roku przyszłym będą dostarczać krajowi dwakroć tyle absolwentów, co w rb., a w ostatnim roku planu będziemy ich mieli 627.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Konieczność dostarczenia wykwalifikowanych sił roboczych i kierowniczych różnym gałęziom gospodarki regionalnej stawia przed szkolnictwem wysokie zadania, które będzie można spełnić jedynie przy należytej organizacji zakładów, nieraz gwoli przyśpieszenia sprawy, kosztem skrócenia czasu nauki.

W okresie planu ilość szkół zawodowych I stopnia powiększy się z 60 w rb. do 87 w r. 1955, z czego na szkolnictwo techniczne przypadnie 43, a na zakłady o kierunku ekonomicznym 8. Szkół zawodowych II stopnia będziemy mieli 12.

Specjalne miejsce w planie zajmuje oświata rolnicza. Tutaj najważniejszą rzeczą będzie stopniowa likwidacja nie odpowiadających potrzebom dwuletnich szkół rolniczych średnich, a tworzenie na ich miejsce nowych szkół praktyków-specjalistów.

Obok nich czynne będą nadal licea rolnicze, z tym że większy nacisk położy się na dwuletnie kursy przysposobienia rolniczego. Ilość tych ostatnich z 224 w roku 1949 podniesie się w roku 1955 do 435. Poza tymi formami szkolenia zorganizowane zostaną różne kursy zawodowe. (l)

Odprawa starostów w Ostródzie

(Od naszego korespondenta)

W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Ostródzie odbędzie się w dniach 4 i 5 bm. odprawa wszystkich starostów z woj. olsztyńskiego. (k)

Inauguracja Tygodnia Zdrowia w Olsztynie

Tydzień Zdrowia, organizowany przez Polski Czerwony Krzyż. Uroczysta inauguracja Tygodnia odbędzie się w Olsztynie w Centranym Ośrodku Zdrowia, przy udziale przedstawicieli administracji państwowej, działaczy społecznych i świata lekarskiego.

Jak już podawaliśmy, w tegorocznym Tygodniu Zdrowia dominować będzie troska o zdrowie matki i dziecka. Wyrazem tego jest m. in. zorganizowanie ambulatorium dla matki i dziecka oraz poradni dla kobiet ciężarnych.

Obie te placówki mieszczą się przy ul. Partyzantów 75 i czynne są codziennie w godz. od 9 do 18, przy czym zabiegi i porady dokonywane są bezpłatnie. Nadmienić też należy, iż w specjalnie urządzonej sali dokonywane będą pokazy pielęgnacji niemowląt.

Na teren powiatu olsztyńskiego w dniu dzisiejszym udają się dwa ambulanse ruchome PCK. Jeden do Wielkiej Purdy i Werwiku, drugi do Łamkowa i Kronowa. (an)

11 milionów na SFOS zebraliśmy we wrześniu

Pierwsze prowizoryczne obliczenia wpływów, jakie osiągnęło woj. olsztyńskie na odbudowę Warszawy w w ciągu września, zamykają się kwotą 11.301.853 zł.

Łącznie z wpływami od początku roku daje to w sumie ponad 31 milionów złotych, co z kolei wynosi 125 proc. naszego planu rocznego, wyznaczonego przez władze centralne.

Ostatni kwartał br. komitety obywatelskie niewątpliwie poświęcą dalszej, wzmożonej akcji zbiórkowej, aby wykonać przedterminowo nasze zobowiązania kongresowe, które, jak wiadomo, wynoszą dla naszego województwa 150 proc. planu. (czo)

Dzień Olsztyna

REMONT JEZDNI

Po przeprowadzonej ostatnio naprawie stan jezdni przy ul. Mrongowisza stał się zupełnie zadowalający. Jeszcze jedna arteria w śródmieściu została doprowadzona do całkowitego porządku. (n)

KOŃ SZUKA WŁAŚCICIELA

Komisariat Miejski MO informuje nas, że w dniu 24 ub. m. został zatrzymany koń, kasztan ze strzałką na czole, który jest do odebrania przez właściciela w majątku Hubertowo.

DO OBOZU PRACY

Na wniosek delegatury Komisji Specjalnej w Olsztynie zostali skierowani do obozu pracy w Milęcinie: Edward Żak zam. przy ul. Samułowskiego 6 — na okres 24 miesięcy i Eugeniusz Rzeszotarski, zam. przy ul. 1 Maja 22 m. 3 — na okres 12 miesięcy.

Żak, właściciel zakładu masarskiego wspólnie z czeladnikiem Rzeszotarskim w dn. 28 lipca rb. wyprodukowali z mięsa świeżego oraz zepsutej kiełbasy... kiełbasę myśliwską, która mogła w wypadku spożycia zagrażać zdrowiu ludzkiemu. (ri)

Rozgrywki piłkarskie A-klasy zbliżają się ku końcowi

Jesienna runda olsztyńskiej A-klasy OZPN nie wyświetliła do chwili obecnej sytuacji naszej ekstraklasy, która po dwóch niedzielach wykazała wyrównany poziom startujących drużyn.

Ogólnie poziom uległ pewnej zwyżce, jednak zmienne wyniki nie pozwalają na razie na typowanie kandydata.

Nieprzewidziane przeszkody nie pozwoliły na systematyczne kontynuowanie rozgrywek, opóźniając tym samym ich zakończenie w rundzie jesiennej, a OZPN-owi ustalenie nowego kalendarzyka na bieżący miesiąc, który przedstawia się: (na pierwszym miejscu gospodarze):

9 bm. Sokół Ostróda — Szturm Mrągowo,

16 bm. Gwardia Olsztyn — Kolejarz Ostróda, oraz Szturm Mrągowo — Spójnia Olsztyn,

23 bm. Kolejarz Ostróda — Szturm Mrągowo,

30 bm. Spójnia Olsztyn — Sokół Ostróda. (at)

Robotnicy PPB w Olsztynie zobowiązują się przyśpieszyć roboty budowlane

Szereg prac budowlanych w naszym mieście, prowadzonych obecnie przez PPB — Zjednoczenie Wybrzeża — Oddział nr 7 w Olsztynie, wykończony zostanie w przyśpieszonym tempie i oddany do użytku przed terminem.

I tak — część „E" nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Kopernika o ogólnej kubaturze 30.000 m sześć. wykonana zostanie w ciągu 60 dni, tj. do dnia 20 grudnia.

Prace przy odbudowie kina „Capitol" zakończone zostaną już w dniu 7 b.m. Również w tempie szybkościowym poprowadzona zostanie budowa Izby Skarbowej, oraz wielu gmachów w terenie, m.in. w Lidzbarku i Dobrym Mieście.

Zobowiązania powyższe powzięte zostały przez ogół pracowników PPB dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju. (ada)

Spółdzielczość wiejska w powiecie szczycieńskim inicjuje współzawodnictwo w akcji skupu zboża

Współzawodnictwo pracy zatacza wśród gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej na naszym terenie coraz szersze kręgi. Ostatnio na przykład PZGS w Szczytnie przystąpił wraz ze wszystkimi podległymi mu spółdzielniami do współzawodnictwa pracy w akcji skupu zboża.

Zakres współzawodnictwa obejmuje jakość zboża i jego konserwację, pełne wykonanie planów kontraktowych, należytą obsługę rolników, zdobywanie nowych członków, oraz należyte utrzymanie magazynów.

Równocześnie PZGS w Szczytnie wezwał spółdzielnie innych powiatów na szego województwa do przystąpienia do współzawodnictwa.

Należy przypuszczać, że apel Szczytna znajdzie zrozumienie wśród zarządów i członków zarówno PZGS-ów jak i poszczególnych spółdzielni. Znaczenie akcji skupu zboża, od którego wykonania zależy zaopatrzenie w chleb szerokich mas pracujących, nie wymaga uzasadnień. (il)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza: „Poranek muzyczny H. Ottoczko, godz. 19.30.

Kino „Polonia": „Wilcze doły" prod. czechosłow.. godz. 15.45, 18.15 i 20.45, dozw. od lat 14.

Kino „Mazur": „Na granicy" film prod. radzieckiej, dozw. od lat 10, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

W ELBLĄGU

Teatr im. S. Jaracza: Inauguracyjne przedstawienie „Pan Jowialski", godz.

Kino „Ton" — „Sumienie", pocz.

Teatr im. Jaracza w Elblągu wstępnym bojem zdobył sobie publiczność

Elbląg niewątpliwie jest miastem nie tylko spragnionym teatru, ale i miastem teatralnym. Dowiodła tego publiczność elbląska, szczelnie wypełniająca salę na premierze „Pana Jowialskiego".

Piątkowy „debiut" państwowego teatru im. St. Jaracza, który ma obecnie subtytuł urzędowy „Olsztyn - Elbląg", należy uważać nie tylko za udały, ale ze wszech miar pożyteczny.

W życiu kulturalnym Elbląga niejednokrotnie już donosiliśmy piękne osiągnięcia, a przede wszystkim chwalebne wysiłki w kierunku jego rozwoju. Jednakże zasłużony skądinąd zespół amatorski był tylko, jak to zwykle bywa, namiastką teatru, a życie muzyczne nie miało szerszego oddechu. Wiedzieliśmy o tym wszystkim, a mimo to uroczystość otwarcia teatru przeszła nasze oczekiwania.

Żywe, szczere oklaski, kwiaty i co najważniejsza — serdeczne ciepłe słowa, wymienione pomiędzy widownią a sceną pozostawiły niezatarte wrażenie zarówno wśród widzów, jak i zespołu amatorskiego.

O „Panu Jowialskim" pisaliśmy obszerniej z okazji inauguracji sezonu w Olsztynie. Zwalnia to nas od obowiązku analizy spektaklu.

Na marginesie jednak musimy zaznaczyć, że mistrz Solski podobnie jak w Olsztynie, łatwo podbił sobie publiczność elbląską. W czasie antraktu Solski przemawiał ze sceny. Był wyraźnie wzruszony. Mówił w superlatywach o publiczności elbląskiej, o nowym teatrze polskim nad Zalewem Wiślanym. Przemówienia przedstawicieli miejscowych władz i świata pracy nacechowane były natomiast gorącą sympatią dla teatru im. St. Jaracza i jego zespołu.

Reasumując nasze wrażenia z inauguracyjnej premiery wnioskujemy, że nowy teatr „z prawdziwego zdarzenia" zdobył sobie Elbląg niejako wstępnym bojem i że niewątpliwie ma w tym mieście zapewnione zasłużone zresztą powodzenie. (z.a.)

Rosną kadry rzemiosła

Województwu naszemu przybyło ostatnio 22 mistrzów i 79 czeladników.

Egzaminy mistrzowskie w zawodzie kowalskim złożyło 15 osób, w stolarskim 7. Egzaminy czeladnicze w zawodzie instalatorstwa elektrycznego złożyło 17 osób, a ze średniej szkoły zawodowej w Ostródzie z zawodów: ślusarskiego, stolarskiego i kowalskiego — 62 osoby. (il)

Popieraj Tow. Przyjaciół Dzieci

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG. — Na ostatnim plenum MRN uzupełniono skład Rady, powołując ob. Walczaka (PZPR) ob. Chomentowskiego (SL) i ob. Rapiora (kupcy). Jednocześnie uchwalono budżet Elbląga na rok 1950, zamykający się ogólną sumą 893.866.000 zł., w czym budżet administracyjny — 261.034.000 zł. (mx).

KĘTRZYN. — Na powiatowym zjeździe ZNP wybrano delegatów na zjazd powiatowy związków zawodowych w osobach W. Bednarczykowej i Wł. Sulatyckiego. Uchwalono, że wszyscy członkowie ZNP zasilą szeregi TPPR. Jednocześnie walne zgromadzenie członków kasy zapomogowo pożyczkowej zatwierdziło skład zarządu komisarycznego, jak następuje: A. Kuncewicz — przewodnicząca, ob. Ginak — sekretarz, ob. Dunowicz — skarbnik. (ma).

LIDZBARK. — Badania ankietowe klasyfikacji gruntów, przypuszczać należy, zostaną zakończone w określonym terminie. Dwójki zespołów klasyfikacyjnych potrafiły wzbudzić zaufanie rolników i akcja początkowo napotykająca na pewne trudności, szybko zbliża się ku końcowi. (AK).

BISZTYNEK. — Szkoła podstawowa w naszym mieście z niecierpliwością oczekuje na dotację Kuratorium bądź innej instytucji, aby mogła zakupić przyrządy do gimnastyki działwy oraz urządzić własną salę teatralną. (kkow).

OSTRÓDA. — W sali „Jutrzenka" przy licznie zebranej publiczności odbył się konkurs zespołów artystycznych MO i ORMO z terenu naszego powiatu. Zespół teatralny przy Komendzie Pow. MO zdobył I miejsce, a zespół przy posterunku miejskim Ostródy II miejsce. Z zespołów muzycznych I miejsce zajął zespół z Ostródy, drugie zespół z Olsztynka.

OSTRÓDA. — W dniach 29 i 30 ub.m. w sali szkoły podstawowej nr. 2 otwarta była wystawa objazdowa „Tadeusz Kościuszko", zorganizowana przez Związek Historyków Sztuki i Kultury. Wystawę zwiedziły liczne rzesze publiczności. (mr).

PASŁĘK. — Związek Zaw. Pracowników Państwowych i Zw. Zaw. Prac. Samorządowych przy współudziale spółdzielni „Wolność" urządziły zabawę taneczną w sali międzyzwiązkowej. Całkowity dochód w kwocie 49.000 zł. przekazano na Odbudowę Warszawy. (d. b.).

WĘGORZEWO. — Miasto nasze uzyskało w letnim rozkładzie jazdy dwa pociągi. Niestety, rozkład jazdy nie odpowiada wymogom miasta. W kierunku Kętrzyna pierwszy odchodzi w południe. Drugi odjeżdża zaś w nocy. Należy przypuszczać, że w zimowym rozkładzie jazdy kwestia ta zostanie rozwiązana pomyślnie. (mi).

Odbudowa i wyposażenie schronisk turystycznych z dodatkowego kredytu 12 milionów zł.

Zarząd Główny Polskiego Tow. Krajoznawczego niedawno przeznaczył dodatkowo na odbudowę i remonty schronisk turystycznych na terenie naszego województwa kwotę 12 milionów zł i na wyposażenie ich 8 mil. zł.

Pierwsza z tych kwot pójdzie w całości na kontynuowanie remontów już rozpoczętych w rb. i ewentualnie na odbudowę schronisk, znajdujących się w budynkach zabytkowych.

Olsztyński zarząd PTK przekazał na odbudowę schroniska nr 2 w Piławkach pod Ostródą 2,8 mil. zł. Schronisko to będzie odbudowane całkowicie w ciągu dwóch lat najbliższych kosztem 5,8 mil. zł. Ponadto na remonty budynku nr 2 w Wilkasach przyznano 1.250.000 zł i hotelu turystycznego w Ornecie 800.000 zł. Dokończenie odbudowy tego ostatniego nastąpi w lecie roku przyszłego.

Z tychże kredytów częściowo odnowione zostaną schroniska: w Kętrzynie, w Krutyni (zabezpieczenie budynku, remont kuchni itd.) i tzw. kanonii biskupiej we Fromborku, oraz wysokich bram w Olsztynie i Pasłęku, które tymczasowo mieścić będą sale noclegowe dla turystów.

Wszystkie wymienione roboty są już w toku, a większość ich zakończona zostanie w roku bieżącym. (l)

Klasyfikacja bydła

W państwowych gospodarstwa rolnych okręgu olsztyńskiego przeprowadza się obecnie klasyfikację bydła. Sztuki, które nadają się do dalszej hodowli są pozostawiane na miejscu, natomiast przeznaczone na ubój dostarczane do Centrali Mięsnej.

Dotychczas około 2 tysiące sztuk bydła odtransportowano do punktów skupu. Prawdopodobnie jeszcze około 1.500 sztuk [illegible] zostanie do dyspozycji Centrali Mięsnej.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wyd. przez starostwo powiatowe Olsztyn oraz potwierdzenie zameldowania na nazwisko Matern Anna Gietkowo, pow. Olsztyn. 922-1

Zgubiono odcinek wymeldowania wydany gmina Miłakowo na nazwisko Dul Maria, zamieszkała wieś Bulity, powiat Mrąg. 27383-1

Zgubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Loch Czesław, zam. Węgoju. 26970-1

Zagubiono dowód osobisty wydany gmina Hana, powiat Włodawa na nazwisko Litwiniuk Maria, zamieszkała wieś Nażwit, pow. Mrąg. 27381-1

Zagubiono książkę wojskową RKU Mrąg Seria A, 0364358. na nazwisko Kłyszewicz Stanisław syn Jana, urodzony 1926 rok zamieszkały wieś Stróżyna, pow. Mrąg, gmina Królewo. 27382-1

Zagubiono kartę rowerową Nr. 68/49 wydaną 17.VII. 49, gmina Małdyty na nazwisko Litwiniuk Piotr, zamieszkały wieś Nażwit, pow. Mrąg. 27380-1

B-89532